CZWARTEK-ŚRODA
15-21|02|2024

GAZETA OLSZTYŃSKA TYGODNIK
WARMII I MAZUR

ISSN 2956-2759 07
9 772956 275009

cena 4,99 zł (w tym 8% VAT)

ISSN 2956-2759 NR INDEKSU 44295X \\\ NAKŁAD 9 797 NR 7 (29)

PIENIĄDZE: OLSZTYN ZASKAKUJE

Fot. AdobeStock

SPORT CODZIENNIE

LEGIA OBRONI HONOR POLSKIEGO FUTBOLU? \22

POLSKIE PIŁKARKI NIE BOJĄ SIĘ WYZWAŃ \23

GRABARA NIE ZATRZYMAŁ MANCHESTERU \24

AEROSTATY BĘDĄ STRZEGŁY GRANICY Z ROSJĄ \4

PAWEŁ BURCZYK OTWIERAŁ I SERCA, I PORTFELE \5

GDZIE JEST U NAS NAJLUDNIEJ? \8

SPRAWDŹ BURMISTRZA I WÓJTA \16

224otbp-e -P

eprasa.pl 9f479494a5

RZĄD POMOŻE POWIATOM GRANICZĄCYM Z ROSJĄ

— Wskutek wojny na Ukrainie ucierpiały też tereny przygraniczne w woj. warmińsko-mazurskim i podlaskim, dlatego do poszkodowanych mieszkańców tych rejonów trafią środki z rezerwy budżetowej — powiedział w niedzielę w Morągu premier Donald Tusk.

— To jest granica, która w dużym stopniu determinowała życie gospodarcze i życie społeczne północnej części województwa... Nie muszę nikomu tłumaczyć, jak bardzo negatywnie odbija się wojna i agresywna polityka Rosji na sytuacji waszych północnych powiatów, które graniczą z granicą rosyjską — powiedział Tusk.

Dodał, że długo rozmawiał o tym problemie m.in. z wiceministrem Funduszy i Polityki Regionalnej, szefem warmińsko-mazurskiej PO Jackiem Protasem, który – jak powiedział Tusk – w dużym stopniu będzie odpowiadał za środki, które mogą wesprzeć tego typu miejsca jak np. północna część woj. warmińsko-mazurskiego.

— Środki są zarezerwowane i powinniśmy sprawiedliwie znaleźć sposób, i znajdziemy ten sposób – mogę to państwu zagwarantować – żeby te środki trafiły do wszystkich poszkodowanych w pasach przygranicznych, a więc oczywiście, w ogóle bez dwóch zdań podkarpackie, lubelskie, ale także podlaskie i warmińsko-mazurskie. Osobiście tego razem z ministrem Protasem dopilnujemy — zapewnił szef rządu.

— Od dawna zabiegaliśmy o dofinansowanie przez rząd gmin i powiatów przygranicznych ze względu na praktyczne zamknięcie granicy z obwodem królewieckim w związku z agresją Rosji na Ukrainę. Premier zapowiedział wsparcie naszej inicjatywy kwotą w wysokości 100 mln zł. To dla nas ważna decyzja. Przypominam jednocześnie, że w nowym programie unijnym jako sejmik województwa przeznaczyliśmy już 20 mln euro na wsparcie gmin przygranicznych — podkreśla Miron Sycz, wicemarszałek województwa.

WOJEWODA SPOTKAŁ SIĘ Z PROTESTUJĄCYMI ROLNIKAMI

Obydwie strony usiadły za wspólnym stołem w urzędzie wojewódzkim. — Cieszę się, że możemy usiąść przy jednym stole i porozmawiać — powiedział wojewoda Radosław Król podczas spotkania. — Bardzo dobrze, że składacie swoją petycję do mnie, bo jako wojewoda mogę ją skierować do wszystkich resortów. Chciałbym was wysłuchać i działać w sprawie i na rzecz polskiego rolnictwa — zapewniał wojewoda.

Spotkanie zakończyło się przekazaniem postulatów rolników wojewodzie, który złożył również ważną deklarację. — Część rzeczy na pewno trzeba zrobić sprawnie i szybko. Pierwszą oczywiście jest skup interwencyjny polskich zbóż po zagwarantowanych cenach, natomiast druga to zamknięcie granicy z Ukrainą dla eksportu towarów rolnych. Dzisiaj deklaruję, że zbudujemy przy wojewodzie merytoryczny zespół ds. rolnictwa — mówił wojewoda. I dodał: — Podczas spotkania przewinęło się wiele spraw, które również odnoszą się do KRUS-u czy ZUS-u. Jako PSL mamy w rządzie ministrów i wiceministrów, dodatkowo jako urząd mamy dostęp do opinii ekspertów, którzy będą mogli wam pomóc — dodał Radosław Król.

DOBRA WIADOMOŚĆ NIE TYLKO DLA KOBIET

— Profilaktyka jest naszym celem. Kobiety, drogie panie: badajcie się! — zachęca marszałek woj. warmińsko-mazurskiego Marcin Kuchciński. Samorząd województwa przekazał olsztyńskiemu szpitalowi wojewódzkiemu ponad pół miliona złotych na zakup mobilnego cytobusu. Pojazd ma zawitać do każdej wsi w regionie po to, by umożliwić kobietom wykonanie badań profilaktycznych.

— Cytobus obejmie swoim działaniem najpierw część województwa, w kolejnych tygodniach chcemy sfinansować drugi cytobus, który obejmie drugą część województwa, by zdecydowanie zwiększyć ilość wykonywanych badań — mówi Marcin Kuchciński.

Odpowiedzialna za nadzór nad służbą zdrowia wicemarszałek Sylwia Jaskulska powiedziała, że zakup cytobusu to odpowiedź samorządu województwa na zbyt niską ilość badań profilaktycznych wykonywanych przez mieszkanki naszego województwa.

— Wiele kobiet nie ma dostępu do ginekologa. To rodzaj wykluczenia, na co nie możemy pozwolić. Gdy kobieta choruje, choruje cały jej dom. Ze wszystkich sił będziemy walczyć o zdrowie pań — powiedziała Sylwia Jaskulska, która na publicznych spotkaniach od dawna apeluje do kobiet, sołtysek, szefowych kół gospodyń wiejskich i lokalnych liderek, by namawiały swoje przyjaciółki, sąsiadki i znajome do badań profilaktycznych.

WZIĄŁ ZWOLNIENIE I POSZEDŁ PRACOWAĆ JAKO DJ

Warmińsko-mazurskie oddziały Zakładu Ubezpieczeń Społecznych zakwestionowały w ubiegłym roku zwolnienia lekarskie ponad 700 osób. ZUS „przyłapał" m.in. osobę, która na zwolnieniu lekarskim pracowała jako DJ w klubie, osobę, która będąc na zwolnieniu, uczestniczyła w turnieju tenisa. Osoby, którym ZUS zakwestionuje zwolnienie lekarskie, tracą prawo do świadczenia chorobowego za cały okres kontrolowanego zwolnienia. Z powodu nieprawidłowości w ubiegłym roku wstrzymano wypłatę zasiłków na łączną kwotę 653,5 tys. zł.

ZUS przeprowadza dwa rodzaje kontroli zwolnień lekarskich. Pierwszy z nich to kontrola prawidłowości wykorzystania zwolnienia, tj. sprawdzane jest, czy osoba przebywająca na zwolnieniu lekarskim wykorzystuje zwolnienie zgodnie z jego przeznaczeniem i stosuje się do zaleceń lekarza. Drugi rodzaj kontroli przeprowadzają lekarze orzecznicy, którzy weryfikują, czy osoba na zwolnieniu lekarskim nadal jest chora, a tym samym niezdolna do pracy.

SENIORKA 25 RAZY OKRADŁA SUPERMARKET, BO BRAKOWAŁO JEJ NA JEDZENIE

Pieczarki, selera, pomidory czy śmietanę kradła ze sklepu 73-letnia mieszkanka Iławy, która powiedziała policji, że zmusiła ją do takiego zachowania sytuacja materialna.

— Pani przyznała policjantom, że ma niską emeryturę i brakuje jej na życie. Niestety, trudna sytuacja materialna nie uchroni jej od odpowiedzialności karnej — powiedziała oficer prasowa policji w Iławie Joanna Kwiatkowska.

Na trop seniorki policjanci wpadli po tym, gdy supermarket zgłosił problem kradzieży towaru. Po obejrzeniu zapisów monitoringu policjanci ustalili, że drobne produkty kradnie 73-latka, która zabierała bez płacenia m.in. pomidory, pieczarki, selera, śmietanę, chleb i herbatę. W sumie seniorce zarzucono, że dokonała kradzieży 25 razy i zabrała ze sklepu produkty o łącznej wartości 1,3 tys. zł.

NOWY ODCINEK S16 TROCHĘ PÓŹNIEJ

Nie ma chyba drugiej tak pechowej drogi w regionie, jak „szesnastka". Ciągle coś staje przebudowie na przeszkodzie. Tym razem jest to natura, która mocno pokrzyżowała plany budowniczym odcinka S16 od Borek do Mrągowa. Co prawda zaawansowanie prac sięga już 86 proc., ale droga będzie gotowa nieco później. Ostatnio drogowcy wskazywali na połowę tego roku.

— Realizacja zadania zakończy się w trzecim kwartale tego roku — poinformowała nas Katarzyna Kozłowska, rzecznik prasowy olsztyńskiego oddziału GDDKiA.

Co jest powodem opóźnienia? Okazuje się, że natura, a dokładnie trudne warunki gruntowe w Sorkwitach na odcinku między dwoma jeziorami i w sąsiedztwie rzeki Krutyni.

Jak wyjaśniła Katarzyna Kozłowska, wykonawca robót musiał dokonać wzmocnienia podłoża poprzez znaczną wymianę gruntów i wykonanie pali prefabrykowanych. Początkowo planowano, że wymiana gruntów będzie prowadzona do głębokości 8-9 metrów, a ostatecznie sięga ona 13 metrów. To znacznie skomplikowało prace przy budowie drogi.

WYDAWCA
GALINDIA Sp. z o.o.
ul. Tracka 5
10-364 Olsztyn

REDAKTOR NACZELNY
Maciej Matera
zarzad@gazetaolsztynska.pl

ZASTĘPCA REDAKTORA NACZELNEGO
Igor Hrywna

REDAKTORZY WYDANIA
Igor Hrywna wydawca@gazetaolsztynska.pl
Barbara Barczuk
Joanna Karzyńska
Michał Podolak
sport@gazetaolsztynska.pl

WYDANIE ONLINE
internet@gazetaolsztynska.pl
tel. 514 800 549

GAZETAOLSZTYNSKA.PL
redakcja@gazetaolsztynska.pl
tel. 514 800 549

PRENUMERATA E-WYDAŃ
prenumerata@gazetaolsztynska.pl
tel. 502 499 531

REKLAMA W OLSZTYNIE
ul. Tracka 5
tel. 885 998 201
reklama@gazetaolsztynska.pl

CENTRALNE BIURO OGŁOSZEŃ
tel. 514 800 517

REDAKCJA W ELBLĄGU
ul. Rybacka 35
82-300 Elbląg
tel. 505 766 681
gazeta@dziennikelblaski.pl

REKLAMA W ELBLĄGU
ul. Rybacka 35
82-300 Elbląg
tel. 604 408 305
reklamy@dziennikelblaski.pl

PRENUMERATA E-WYDAŃ
prenumerata@dziennikelblaski.pl
tel. 502 499 531

DRUK
Drukarnia Prasowa
GRUPY WM Sp. z o.o.
Olsztyn, ul. Tracka 7
tel. 502 499 539

NAKŁAD KONTROLOWANY
ZWIĄZEK KONTROLI DYSTRYBUCJI PRASY

Redakcja nie zwraca niezamówionych tekstów oraz zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów w publikowanych listach i nadesłanych materiałach. Redakcja nie odpowiada za treść ogłoszeń. Wydawca zastrzega sobie prawo odmowy przyjęcia ogłoszenia sprzecznego z zasadami moralnymi lub prawem.

eprasa.pl 9f479494a5

TU ZARABIA SIĘ NAJLEPIEJ

Najlepiej zarabia się w Gdańsku, a najsłabiej – w Kielcach. Tak wynika z porównania zarobków w miastach wojewódzkich. Olsztyn pod tym względem plasuje się na 11. miejscu w kraju, ale na Warmii i Mazurach nie zarabia się tyle, co w stolicy regionu.

W największych polskich miastach pensje są zróżnicowane. Z danych GUS wynika, że przeciętne miesięczne wynagrodzenia brutto w sektorze przedsiębiorstw w grudniu wahało się od 6315,54 zł brutto w Kielcach do 9904,14 zł brutto w Gdańsku. Tu trzeba też zaznaczyć, że te dane dotyczą firm, które zatrudniają powyżej 9 osób.

Za Gdańskiem znalazł się Kraków, gdzie przeciętna miesięczna pensja wynosiła 9741,83 zł brutto, a na trzeciej pozycji jest Warszawa (9519,17 zł brutto).

Choć płace na Warmii i Mazurach od lat są jedne z najniższych w kraju (w porównaniu z innymi województwami), to inaczej jest w Olsztynie, bo ten znalazł się na 11. pozycji wśród miast wojewódzkich z przeciętną płacą w grudniu 7596,78 zł brutto. Ta dość wysoka pozycja Olsztyna to w dużej mierze zasługa jednej wielkiej fabryki, która znajduje się w Olsztynie, a zarazem największego pracodawcy w regionie, czyli Michelin Polska.

Gdzie płacą najsłabiej? Tu nie ma niespodzianki. Od wielu lat ranking ten zamykają Kielce (6315,54 zł brutto).

Zarobki w miastach wojewódzkich trzeba też widzieć na tle wynagrodzeń w całym regionie. I tu niestety nasze województwo wypada blado na tle innych regionów. O ile w Gdańsku średnia pensja w grudniu wynosiła 9904,14 zł brutto, to w całym w województwie pomorskim było to 8159,60 zł brutto.

Raz, że to więcej niż w Olsztynie, a dwa, że to już przepaść między tym, co zarabia się na Warmii i Mazurach w sektorze przedsiębiorstw. Bo ta pensja w grudniu wynosiła u nas przeciętnie 6637,74 zł brutto. To ponad 1500 zł różnicy. A pomorskie nie jest województwem, gdzie płacą najwięcej, bo najwyższe wynagrodzenia są na Mazowszu (9029,77 zł brutto), nie mówiąc już o samej Warszawie, gdzie w grudniu ubiegłego roku to było 9519,17 zł brutto. To niemal 3 tys. zł więcej niż na Warmii i Mazurach. Drugim regionem pod względem wysokości płac jest Śląsk (8910,73 zł), a za nim jest Dolnośląskie (8677,67 zł), gdzie płace o dziwo są nawet nieco wyższe niż w stolicy regionu, czyli we Wrocławiu.

ZAROBKI W MIASTACH WOJEWÓDZKICH
(w zł brutto, grudzień 2023 r.)

1. Gdańsk	9904,14
2. Kraków	9741,83
3. Warszawa	9519,17
4. Katowice	9177,26
5. Wrocław	8660,07
6. Poznań	8363,01
7. Szczecin	8192,16
8. Rzeszów	7864,77
9. Toruń	7755,15
10. Łódź	7611,46
11. Olsztyn	7596,78
12. Opole	7467,17
13. Lublin	7428,34
14. Zielona Góra	7355,68
15. Bydgoszcz	7344,84
16. Białystok	6524,42
17. Gorzów Wlkp.	6370,66
18. Kielce	6315,54

Ktoś powie, że Warmia i Mazury nie są uprzemysłowione, że mamy mało dużych firm, co ma wpływ na wynagrodzenia. To prawda, ale patrząc na dane Urzędu Statystycznego w Olsztynie, to z nich wynika, że w grudniu ubiegłego roku przeciętne wynagrodzenie w przemyśle wynosiło u nas zaledwie 6675,75 zł, nie mówiąc już np. o zakwaterowaniu i gastronomii, gdzie płaca wynosiła 5480,12 zł i była najniższa obok działu administrowanie i działalność wspierająca (4313,64 zł) ze wszystkich sekcji.

Oczywiście nasze wynagrodzenia rosną, bo w grudniu 2023 r. przeciętne miesięczne wynagrodzenie brutto w sektorze przedsiębiorstw (6637,74 zł) było o 13,7 proc. wyższe niż w analogicznym okresie ubiegłego roku. W porównaniu z grudniem 2022 r. wzrost przeciętnych wynagrodzeń odnotowano w większości sekcji, m.in. w obsłudze rynku nieruchomości (o 31,9 proc.), działalności profesjonalnej, naukowej i technicznej (o 29,2 proc.), zakwaterowaniu i gastronomii (o 24,1 proc.), transporcie i gospodarce magazynowej (o 21,6 proc.) oraz administrowaniu i działalności wspierającej (13,9 proc.).

Mimo to wciąż pod względem płac odstajemy od reszty Polski, bo jak podał właśnie GUS, przeciętne wynagrodzenie w gospodarce narodowej w 2023 r. wyniosło 7155,48 zł.

ANDRZEJ MIELNICKI

POMNIK NIEZŁOMNYCH PRZY GRANICY

W Braniewie, niedaleko rosyjskiej granicy, zostaną upamiętnieni Żołnierze Niezłomni walczący po II wojnie światowej z komunistycznym reżimem, w tym wojskami NKWD. Do powstania monumentalnego pomnika może przyłożyć się każdy z nas.

Pod koniec 2023 roku zakończył się pierwszy etap budowy pomnika Kresowych Żołnierzy Niezłomnych Wyklętych w Braniewie. Dzięki wsparciu Kancelarii Prezesa Rady Ministrów oraz wsparciu licznych darczyńców i mieszkańców regionu udało się wykonać fundament, obłożyć go granitem i postawić ok. 14-tonową kolumnę z Ryngrafem V Wileńskiej Brygady AK.

Poświęcenie płaskorzeźby i Kamienia Węgielnego odbędzie się 9 marca 2024 w Braniewie.

Pomnik, którego autorem jest artysta-rzeźbiarz Tomasz Łukaszczyk, powstaje dzięki wspólnej inicjatywie Romualda Rzeszutka z Fundacji Non Notus z Mielca oraz Anny Szczepańskiej ze Stowarzyszenia im gen bryg Bolesława Nieczuja-Ostrowskiego z Elbląga przy współpracy ze Starostwem Powiatowym w Braniewie, które przekazało teren pod monument.

Jak to się stało, że fundacja z Mielca zainteresowała się budową pomnika właśnie w Braniewie?

— Fundacja Non Notus powstała w odpowiedzi na zapotrzebowanie społeczne. W Mielcu zbudowaliśmy największy figuratywny pomnik Żołnierzy Niezłomnych, poświęcony polskiemu podziemiu niepodległościowemu. To kilkanaście 2,5-metrowych figur. Szukaliśmy miejsc, gdzie można by postawić podobne pomniki. Inicjatywą zainteresowało się Stowarzyszenie im gen bryg Bolesława Nieczuja-Ostrowskiego z Elbląga. Tak się złożyło, że miejsce na pomnik znalazło się w Braniewie dzięki współpracy z miejscowym starostwem — wyjaśnia Romuald Rzeczutek.

W Braniewie staną 2,5-metrowe figury Żołnierzy Niezłomnych

Jak dodaje, nie bez znaczenia jest to, że Braniewo znajduje się blisko granicy rosyjskiej. — Warmia i Mazury to teren, gdzie po II wojnie światowej eksterytorialnie działało polskie podziemie niepodległościowe z Wileńszczyzny. Tak zrodziła się myśl, aby upamiętnić tych ludzi, którzy nie tylko zostali zamordowani, ale także próbowano zabić pamięć o tych ludziach; wielu z nich nie ma grobów — podkreśla.

Autorem pomnika według koncepcji Romualda Rzeszutka jest artysta rzeźbiarz Tomasz Łukaszczyk. Na monumencie, jeżeli uda się zebrać odpowiednie środki, staną figury ok. 2,6 metrów każda przedstawiające ppor. Henryka Wieliczko „Lufę" – patrona braniewskiego batalionu lekkiej piechoty; kpt. Gracjana Fróga „Szczerbca" – patrona Warmińsko-Mazurskiej Brygady Obrony Terytorialnej; kpt. Jana Borysewicza „Krysi" – wujka Czesława Niemena, który poległ w walce z wojskami NKWD oraz mjr. Macieja Kalenkiewicza „Kotwicza" – twórcę sił specjalnych Cichociemnych w Wielkiej Brytanii, który także zginął od kul NKWD.

Budowę pomnika można wesprzeć poprzez wpłaty na konto Fundacji Non Notus, dostępne na stronie FB fundacji.

— Trzeba szukać tego, co nas łączy, a nie co dzieli. Idea pomnika łączy ludzi. Każdy może się stać ojcem, matką takiego pomnika, będzie mógł się pochwalić dzieciom, wnukom, że przyczynił się do upamiętnienia naszych bohaterów, którzy walczyli o naszą wolność — podkreśla Romuald Rzeszutek.

RAZ

RUSZA POMOC DLA UKRAINY

W piątek 16 lutego do Ukrainy po raz 17. rusza Olsztyński Konwój Humanitarny. To ostatni dzwonek, aby przynieść coś, co jest potrzebne na froncie.

Lwów, Kijów, Charków, Chersoń, Zaporoże — w tym kierunku pojedzie pomoc z Olsztyna dla Ukrainy: do szpitali, kościołów, służb mundurowych i organizacji pomocowych.

— Dzięki doświadczeniu, wzajemnemu zaufaniu i relacjom wiemy, jak pomagać, gdzie docierać i mamy pewność, że nasza pomoc trafia dokładnie tam, gdzie jest najbardziej potrzebna — podkreśla Adam Giska, organizator konwoju. — Współpracujemy z ukraińskimi organizacjami pomocowymi. To jest dla nas bardzo ważne, że nie ma żadnego pośrednictwa i pomoc trafia do naprawdę potrzebujących. Ukraińcy są nam bardzo wdzięczni. Za każdym razem podkreślają, że pamiętamy o nich i z uporem im pomagamy. Wiemy, z czym się mierzą i jesteśmy z nimi. To cały czas jest dla nich ważne. To dla nich świadectwo solidarności i wrażliwości. A nasze działania to odruch serc ludzi dobrej woli — wyjaśnia Adam Giska.

I dodaje: — Potrzebujemy tego, co pomoże przetrwać zimno. To ubrania termiczne, ciepłe kurtki, śpiwory, karimaty, koce... Niezbędne są też źródła energii: ładowarki, powerbanki, baterie. Zawieziemy też latarki i świece. Potrzeba też środków higienicznych i medycznych, m.in. opatrunków i leków przeciwbólowych. Ukraińcom potrzebne są też tzw. gumofilce.

To wszystko można przynosić do magazynu konwoju przy ulicy Cichej 4 w Olsztynie, w godz. 8-18 do czwartku. Olsztyński Konwój Humanitarny prowadzi również zbiórkę pieniędzy na portalu zrzutka.pl (XVII Olsztyński Konwój Humanitarny z pomocą dla UKRAINY).

AR

eprasa.pl 9f479494a5

AEROSTATY BĘDĄ STRZEGŁY NASZEGO NIEBA

Już niedługo nad Warmią i Mazurami zawisną dwa sterowce, a dokładnie aerostaty, które będą strzec naszego nieba przed rosyjskimi intruzami. Polska kupi je w Stanach Zjednoczonych, a wojsko właśnie rekrutuje żołnierzy do aerostatowego batalionu radiotechnicznego.

Rosyjskie samoloty coraz bardziej zbliżają się do granic Polski i NATO. W ostatnim czasie natowskie i nasze myśliwce są podrywane w powietrze w trybie alarmowym. Wojna na Ukrainie pokazała, jak ważna jest obrona przeciwlotnicza, ale najpierw trzeba wiedzieć, że zbliża się zagrożenie, żeby w porę zareagować. Nie mamy systemów rozpoznawczych, takich jak np. samolot rozpoznania i dozoru radiolokacyjnego AWACS – tu wsparciem są nasi sojusznicy z NATO – ale Polska kupiła w ubiegłym roku dwa samoloty Saab 340 AEW&C Erieye. Te szwedzkie samoloty ostrzegania i kontroli obszaru powietrznego niebawem pojawią się w Polsce.

— Dzięki temu wschodnia flanka NATO zostanie wzmocniona, a polska przestrzeń powietrzna stanie się bezpieczniejsza — napisał w mediach społecznościowych ówczesny szef MON Mariusz Błaszczak.

Wprawdzie maszyny nie są nowe, ale na pewno będą znacznym wzmocnieniem naszych sił powietrznych. I to szybko, bo termin realizacji kontraktu to lata 2023-2025. Maszyny mają potężne stacje radiolokacyjne, co daje możliwość wykrywania celów lecących na niskim pułapie (pociski manewrujące, drony) z odległości kilkuset kilometrów. Takich możliwości nie mają radary naziemne, bo ich zasięg to ok. 50 km, i to dla obiektów lecących dość wysoko.

Takie sterowce już niedługo będą nas ostrzegać przed rosyjskim zagrożeniem z powietrza

fot. X/MON

Zważywszy, że Polska w ogóle nie posiada maszyn tej klasy, będzie to duży skok pod względem ochrony naszej przestrzeni powietrznej. Problem w tym, że nie da się latać przez 24 godziny na dobę, a utrzymanie samolotów jest bardzo kosztowne. I tu właśnie otwiera się pole dla aerostatów, czyli mówiąc prosto: bezzałogowych sterowców na uwięzi naszpikowanych elektroniką. Ktoś ładnie porównał je do „oka Saurona", które widzi wszystko. No może nie aż tak, ale aerostaty wyniesione na 4-5 kilometrów nad ziemię pozwalają obserwować rzeczywiście znaczne obszary; tu ukształtowanie terenu, wszelkie górki nie jest problemem.

Polska chce kupić aerostaty w Stanach Zjednoczonych. Zapytanie w tej sprawie zostało złożone już w maju ubiegłego roku. Teraz amerykańska agencja ds. współpracy obronnej poinformowała, że Departament Stanu udzielił zgody na zakup przez Polskę systemu aerostatów rozpoznawczych i wczesnego ostrzegania wyposażonych w systemy radiolokacyjne oraz identyfikacji swój-obcy. Koszt zamówienia to maksymalnie 1,2 mld USD netto. Jako głównych wykonawców zamówienia wskazano na cztery firmy: Raytheon Intelligence and Space, TCOM L.P., ELTA North America oraz Avantus Federal LLC (należącą do firmy QinetiQ, Inc.). Poinformowano również, że polskie zapytanie nie obejmowało wymagań dotyczących offsetu. Zgodę na sprzedaż aerostatów musi wyrazić jeszcze amerykański Kongres.

I nie jest żadnym zaskoczeniem, że aerostaty będą rozlokowane także północno-wschodniej Polsce. Ma powstać aerostatowy batalion radiotechniczny z dowództwem w Czerwonym Borze koło Zambrowa na Podlasiu. W skład batalionu wchodzić będą cztery posterunki aerostatowe. Dwa z nich mają znajdować się na Warmii i Mazurach: w miejscowości Karbowskie koło Ełku i miejscowości Sędzice w gminie Biskupiec w powiecie nowomiejskim.

Ponadto posterunki będą w Kurzynie Wielkiej na Podkarpaciu i Pobikrach w gminie Ciechanowiec na Podlasiu. W strukturze posterunku występować będą stanowiska w specjalnościach: radiotechniczna, służba inżynieryjno-lotnicza, łączność i informatyka i bezzałogowych statków powietrznych.

Właśnie trwa rekrutacja żołnierzy do nowej tworzonej jednostki.

— Pierwszy ma powstać posterunek w Kurzynie Wielkiej. Będzie to w lipcu 2026 roku; a kolejne powstaną trzy miesiące później — mówi ppor. Dominika Chociłowska z Wojskowego Centrum Rekrutacji w Olsztynie. — Droga do służby w tej jednostce prowadzi przez szkoły podoficerskie. Szczegółowych informacji udzielają WCR.

Aerostat to statek powietrzny napełniony gazem lżejszym od powietrza (helem lub wodorem) ze stanowiskiem na ziemi wiążą go liny i kable, którymi płyną dane zbierane przez systemy sensorów (elektrooptycznych, termowizyjnych lub zestaw antenowy stacji radiolokacyjnej).

Dane z radaru pozwalają monitorować obszar w promieniu kilkuset kilometrów, w zależności od wersji.

Aerostat może pracować 24 godziny na dobę, a jego jedyną wadą jest to, że czasem może się urwać. Tak było w USA w 2015 roku, gdzie aerostat urwał się z uwięzi i narobił sporo szkód w sieci elektrycznej swoim olinowaniem. Jednak taki sprzęt to gwarancja, że żaden pocisk już nie wleci kilkaset kilometrów w głąb Polski i nie zniknie z radarów. **ANDRZEJ MIELNICKI**

MAMY NAJDŁUŻSZE MOLO W POLSCE

Na Warmii i Mazurach mamy najdłuższe molo w Polsce. To deptak, który pozwala przejść suchą stopą wokół jeziora Rybno w miejscowości Rybno. Ma niemal kilometr długości i jest prawie dwa razy dłuższy niż molo w Sopocie.

Chyba każdy podczas wypadu nad morze czy jezioro szuka wzrokiem mola, po którym może spacerować ponad taflą wody. Zatem gdzie znajduje się najdłuższe molo w Polsce? W Sopocie? Owszem, tam jest najdłuższe molo nad Bałtykiem, jednak ustępuje miejsca deptakowi z Rybna w powiecie działdowskim. Drewniana konstrukcja ma tam... aż 880 metrów długości i (trochę naginając definicję) biegnie wokół jeziora Rybno. Podczas spaceru ścieżką można napotkać tablice edukacyjne zawierające ciekawostki na temat życia zwierząt czy ekologii oraz ławki, które ułatwią nadwodny relaks. Dla porównania — sopockie molo liczy sobie 511,5 metra.

Molo w Rybnie jest posadowione na solidnych dębowych palach i pozwala na obserwacje przyrody. A ta jest warta poznania. Nie bez powodu aż 47 proc. gminy Rybno stanowi Welski Park Krajobrazowy. Samo Rybno znajduje się na jego terenie. Można tu znaleźć polodowcową rzeźbę terenu, a także malownicze wzgórza morenowe, pomiędzy którymi płynie rzeka Wel.

fot. Gmina Rybno

Deptak okala całe jezioro w Rybnie

— Ludzie, którzy tutaj przyjeżdżają, są zaskoczeni, jak wielka kryje się u nas atrakcja. Kto był na molo w Sopocie, powinien przyjechać także do nas; to w połowie drogi między Gdańskiem i Warszawą — podkreśla Tomasz Węgrzynowski, wójt Rybna.

Deptak doczekał się nawet własnego filmu reklamowego, w którym występuje młodzież z Rybna. — Realizacja tak dużego przedsięwzięcia jest bardzo kosztowna. Nie byłaby możliwa, gdyby nie dofinansowanie z unijnych środków — podkreśla w filmie Natalia, uczennica z Rybna. — Pozyskane dofinansowanie to ponad milion zł. Gmina Rybno dołożyła do inwestycji 250 tys. zł.

— Ścieżka pełni funkcję dydaktyczną, wypoczynkową i widokową — dodaje Tymoteusz, uczeń z Rybna. — Jej konstrukcja umożliwia poruszanie się osobom niepełnosprawnym.

Światowym rekordzistą pod względem długości jest molo na Morzu Północnym, w ujściu Tamizy, w Southend-on-Sea w Anglii. To średniej wielkości miasto leżące 65 kilometrów od centrum Londynu może pochwalić się prawdziwym skarbem — betonową konstrukcją rozciągającą się dokładnie na 2158 metrów. Po brytyjskim molo jeździ nawet kolejka napędzana silnikiem diesla. **AR**

eprasa.pl 9f479494a5

PAWEŁ BURCZYK OTWIERAŁ SERCA I PORTFELE

Ponad 42 tys. zł to wynik licytacji, loterii fantowej, kiermaszu i sprzedaży wejściówek na koncert Ewy Urygi podczas 26. Wenty Dobroczynnej Akcji Katolickiej Archidiecezji Warmińskiej. Najwyższą kwotę, bo 2500 zł uzyskała biżuteria przekazana na aukcję przez Pierwszą Damę Agatę Kornhauser-Dudę.

Wenta Dobroczynna już na stałe wpisała się w kalendarz najważniejszych wydarzeń kulturalnych i charytatywnych w regionie. Tym razem jej beneficjentem są podopieczne Domu Pomocy Społecznej w Bisztynku.

— To dla nas nieoceniona pomoc. Jesteśmy wdzięczne za każdą złotówkę, która pomoże nam w zainstalowaniu nowej windy, która jest tak potrzebna naszym podopiecznym — powiedziała nam po zakończeniu Wenty siostra Arkadia Małgorzata Napiórkowska, dyrektor placówki.

Przypomnijmy. DPS w Bisztynku jest domem dla 80 niepełnosprawnych intelektualnie i ruchowo kobiet. Placówka mieści się na trzech kondygnacjach kamienicy w centrum Bisztynka, a poruszanie się z piętra na piętro dla wielu z pensjonariuszek DPS-u jest poważnym wyzwaniem.

— Siostry katarzynki prowadzą w naszym regionie wiele dzieł pomocy. DPS w Bisztynku jest jednym z nich. Winda będzie kosztowała około 200 tys. zł. Wpływ z naszej Wenty jest dużym zastrzykiem pomocy, ale siostry liczą też na wsparcie instytucji państwowych — mówi Bożena Ulewicz z Akcji Katolickiej Archidiecezji Warmińskiej.

Najwyższą kwotę, bo 2,5 tys. zł, uzyskała biżuteria od Pierwszej Damy

Ewa Uryga zachwyciła publiczność

WINDA DO NIEBA

Tegoroczna, już 26. Wenta Dobroczynna, odbyła się w Warmińsko-Mazurskiej Filharmonii im. Feliksa Nowowiejskiego w Olsztynie. We wtorkowe popołudnie salę wypełnili goście, wśród których było wielu VIP-ów. Podczas Wenty można było spotkać byłych i obecnych polityków, samorządowców, ale także prezesów tych bardzo dużych i tych mniejszych firm działających w regionie. Uczestniczką samej Wenty, ale i aktywnie licytującą była poseł Iwona Arent. Jeszcze przed rozpoczęciem aukcji słowo do uczestników wydarzenia skierował biskup sufragan archidiecezji warmińskiej Janusz Ostrowski.

— Wszelkie dobro, które czynimy, jest dla nas kolejnym etapem w drodze do nieba. Nasze życie, nasze dobre czyny i wysiłki to winda do nieba. To winda naszego otwartego serca, wszystkiego, co czynimy dla drugiego człowieka, który potrzebuje pomocnej dłoni. Dziś my wznosimy się windą do nieba, jutro podopieczne placówki w Bisztynku wjadą windą na kolejne piętra budynku — powiedział bp Janusz Ostrowski.

Licytacje prowadzone podczas Wenty dobroczynnej w niczym nie przypominały zwykłych aukcji. To zasługa znanego aktora, który pochodzi z Olsztyna, ale prawdziwą karierę zrobił w Warszawie. Paweł Burczyk podczas specjalnie przygotowanego Burczyk Show otwierał i serca, i portfele uczestników wydarzenia. I trzeba przyznać, że robił to niezwykle skutecznie.

Bożena Ulewicz i Wojciech Ruciński z Akcji Katolickiej

BURCZYK SHOW

Również w tym roku jeden z licytujących dał się złapać na podstęp Pawła Burczyka, który publicznie pytał go o datę Bitwy pod Grunwaldem. Odpowiedź stała się kwotą oferowaną za licytowane w danym momencie ze sceny przedmioty.

Paweł Burczyk, żeby nakłonić uczestników aukcji do jak największej ofiarności, stroił do nich proszące, zabawne, przedziwne, ale przede wszystkim zawsze skuteczne miny.

Licytację mocnym wejściem otworzył były prezydent Olsztyna Czesław Jerzy Małkowski. Kupił jedną z ikon za 1000 zł. Większość dzieł przekazanych przez artystów na aukcję charytatywną znajdowała nabywców za kwoty od 400 do 800 zł. Stawki szybowały w górę w szczególnych przypadkach. A takim okazała się m.in. aukcja biżuterii przekazanej przez Pierwszą Damę Agatę Kornhauser-Dudę.

— Biżuteria była licytowana wraz z gustownym lustrem i osiągnęła kwotę 2500 zł — relacjonuje Bożena Ulewicz. — Zwycięzcą aukcji jest ta sama osoba, która podczas poprzednich Went już dwukrotnie wylicytowała biżuterię od Pierwszej Damy. Jest to więc trzeci element tworzącej się małej kolekcji — dodaje.

Na nabywcę czeka nadal jeszcze jedno dzieło. To „Pola rzepaku w Iwanowicach". Autorem tego niezwykłego obrazu jest Krzysztof Klimek, znany i zapraszany do prestiżowych wystaw artysta, którego prace można podziwiać także w legendarnej Zachęcie. Dzieło jest licytowane na aukcji internetowej Akcji Katolickiej Archidiecezji Warmińskiej. Cena wyjściowa to 3000 zł.

„Pola rzepaku w Iwanowicach" Krzysztofa Klimka można wylicytować na aukcji internetowej

NIEZWYKŁY KONCERT

Po licytacjach odbył się koncert gwiazdy wieczoru Ewy Urygi & Duo wraz z zespołem String Quartet. Był nie tylko wyjątkowym przeżyciem, ale także zaskakującym spektaklem, podczas którego nie brakowało niespodzianek. Znana z niezwykle mocnego głosu artystka przedstawiła repertuar zaczerpnięty z jej kilku płyt. Tytułowy przebój „When I Fall In Love", który pochodzi z płyty „Jedno Spojrzenie", dosłownie zahipnotyzował salę.

Płyta była nagrana między innymi ze Zbigniewem Wodeckim i pierwszą z niespodzianek był towarzyszący z taśmy artystce głos nieżyjącej legendy polskiej sceny muzycznej. Na tym jednak nie koniec niespodzianek. Podczas koncertu Ewa Uryga przedstawiła widzom swoją córkę, która na co dzień towarzyszy jej występom, grając w kwartecie zespołu muzycznego.

Oliwia Skrzypczyk, bo o niej mowa, dała się poznać szerszej publiczności podczas programu The Voice of Poland, w którym doszła do finału. Dumna mama zaśpiewała wraz z córką kilka szlagierów. Nie zapomniała też pochwalić się sportowymi osiągnięciami córki, która podobnie jak Ewa Uryga łączy fascynację sportem i muzyką.

Koncert zakończyła wspólna modlitwa, co było niezwykłym przeżyciem dla kilkuset osób trzymających się za ręce i odmawiających „Ojcze Nasz". Artystka w rozmowie opublikowanej tydzień temu w „Gazecie Olsztyńskiej" przyznała, że wiara jest bardzo ważna w jej życiu, a ona sama od 15 lat jest członkiem Świeckiego Zakonu Karmelitów Bosych. **STANISŁAW KRYŚCIŃSKI**

eprasa.pl 9f479494a5

Karta podarunkowa i spotkanie ze stylistką – nietuzinkowe wsparcie zakupowe w Warmińskiej Aurze

Szukanie prezentów nie jest Twoją mocną stroną? Obawiasz się, że nie trafisz w gusta obdarowywanego lub po prostu nie masz czasu ani ochotyna zakupy? A może w ogóle masz problem z tym, by kupić coś dla siebie, a zmiana garderoby jest dla Ciebie prawdziwym modowym wyzwaniem? Mamy dla Ciebie idealne rozwiązania – kartę podarunkową i spotkanie ze stylistką. Usługi dostępne w Galerii Warmińskiej i w Aura Centrum Olsztyna.

Dawanie prezentów to trudna sztuka. Nietrafiony upominek to często kłopot zarówno dla tego, kto go wręcza, jak i dla obdarowanego. Prawie każdemu zdarzyło się ukrywać rozczarowanie, aby nie urazić bliskiej osoby z tego powodu. Najlepszym rozwiązaniem byłby zatem prezent uniwersalny, który zagwarantuje karta podarunkowa. Można ją nabyć i wykorzystać na zakupach w Galerii Warmińskiej i w Aurze.

Karta podarunkowa na prezent

Karty podarunkowe to coraz popularniejszy i dobrze odbierany prezent. Ich sprzedaż w Polsce stale rośnie. Rodzina, bliscy, pracownicy czy klienci – często to te osoby obdarowujemy upominkami z różnych okazji. Karta podarunkowa to przecież idealny prezent dla każdego bez względu na wiek i zainteresowania. Pięknie opakowana może być najlepszym podarunkiem. Największą jej zaletą jest to, że otrzymujący kartę sam może zdecydować, co tak naprawdę otrzyma i kiedy odbierze swój prezent, a to pozwoli na uniknięcie nietrafionych wyborów. Zaletą jest też szybki i prosty zakup, podczas którego można zdecydować, jaką kwotą doładować kartę. Jej wartość może wynieść od 20 do 1000 złotych. Na wykorzystanie upominku obdarowany ma 12 miesięcy od momentu zakupu.

Kup kartę tak jak lubisz - stacjonarnie lub online

Kartę podarunkową można kupić w biurze administracji Galerii Warmińskiej, na trzecim piętrze obok siłowni Kinetic (nad Multikinem). W Aura Centrum Olsztyna karty dostępne są natomiast w biurze administracji na IV poziomie. Można też dokonać zakupu przez strony internetowe obu galerii, wchodząc w zakładkę „Karta podarunkowa", która znajduje się na górze po lewej stronie witryny i postępować zgodnie ze wskazówkami.

Upominek dla pracowników i partnerów biznesowych

Karta podarunkowa może być też ciekawym rozwiązaniem dla przedsiębiorców, którzy poszukują prezentów dla swoich pracowników, klientów lub kontrahentów. Zaletą kart jest również to, że są one uznawane jako świadczenie pieniężne, które do kwoty 2000 złotych rocznie są zwolnione z podatku dochodowego. Karty dla firm można zakupić w galeriach lub rejestrując się online.

Stylistka jako dodatkowa atrakcja

Obdarowywanej osobie można też polecić „Akcję Stylistka". Wtedy zakupy z kartą podarunkową odbędą się w towarzystwie specjalistki od mody.

„Akcja Stylistka" to dobre rozwiązanie dla każdego kto ma problem z doborem garderoby. Bywa, że wstając rano i chcąc się ubrać lub szykując się na wyjątkową okazję doświadczasz nie lada dylematów. Zastanawiasz się, co na siebie włożyć, czy wszystko do siebie pasuje i czy będziesz w tym dobrze wyglądać. Spotkanie ze stylistką w Warmińskiej Aurze może się okazać strzałem w dziesiątkę. Pomoże rozwiązać problemy, a przy okazji doświadczysz niezwykłej modowej przygody.

Skorzystanie z pomocy stylistki to idealny pomysł dla osób, które mają problem z wyborem lub dla takich, które chciałyby zmienić coś w swojej garderobie, ale nie wiedzą, od czego zacząć. Ta autorska, zupełnie bezpłatna, akcja modowa dostępna jest zarówno w Galerii Warmińskiej, jak i Aura Centrum Olsztyna.

Bezpłatne porady

Stylistką w Galerii Warmińskiej i w Aurze Centrum Olsztyna jest Joanna Barczak, mająca nietuzinkowe spojrzenie na modę. Tę twórczą i kreatywną duszę charakteryzuje umiejętność łączenia różnych form i wzorów, barwna osobowość oraz słabość do dodatków. Spotkanie ze stylistką może więc okazać się wyjątkową przygodą. Bezpłatne porady udowodnią niejednej osobie, że czasami warto odważyć się na kolor i fason ubrań, do których nie miało się przekonania. Joanna pokaże, jak przyjemne potrafią być zakupy i podpowie, jak odnaleźć się w świecie panujących trendów.

Stylizacje dobrane dla Ciebie

Spotkania ze stylistką odbywa się w komfortowej atmosferze przy kawie. Ustalacie, czego brakuje w Twojej szafie i jakie są Twoje oczekiwania. Stylistka zabierze Cię do sklepów, gdzie pokaże Ci stylizacje stworzone specjalnie dla Ciebie, dopasowane do Twojego stylu życia i charakteru. Dokonanie zakupów podczas spotkania nie jest obowiązkowe. Każdy sam decyduje, czy i w którym momencie ich dokona. Spotkanie ze stylistką trwa ok. 3 godzin i obejmuje usługi stylizacji oraz wsparcie w zakupach w Galerii Warmińskiej lub Aura Centrum Olsztyna.

Rejestracja online

Spotkanie ze stylistką składa się z kilku etapów: poznania klienta, jego wymagań i oczekiwań podczas rozmowy, odwiedzin salonów Galerii Warmińskiej lub centrum Aura. Aby wybrać się na zakupy w towarzystwie stylistki w butikach jednej z dwóch największych olsztyńskich galerii trzeba się zapisać przez Internet, wchodząc na stronę www.fashion-time.pl i tam wypełnić ankietę zgłoszeniową. Warunkiem koniecznym jest również posiadanie konta w darmowej aplikacji lojalnościowej SPOT. Akcja bezpłatnych porad modowych dla klientów Galerii Warmińskiej i Aura Centrum Olsztyna skierowana jest zarówno do kobiet, jak i mężczyzn.

Aura Centrum Olsztyna | Warmińska Aura #poprawsobienastrój | GALERIA WARMIŃSKA

14624otbr-a-M

eprasa.pl 9f479494a5

CHOĆ WIELE WYCIERPIAŁA, BYŁA SZCZĘŚLIWA

Rodzina pani Zofii została zamordowana na Wołyniu, a ona sama brutalnie pobita i zgwałcona. Po kilku tygodniach okazało się, że jest w ciąży. Urodziła i wychowała córkę. Przez wiele lat ukrywała przed nią prawdę. — Dla mnie mama była bohaterką, bo wychowała dziecko człowieka, który ją skrzywdził — mówi pani Anna.

Niełatwo zapomnieć o trudnych przeżyciach wojny, choć minęło już ponad siedemdziesiąt lat... Wciąż tkwi w pamięci ludzi, którzy ją przeżyli i byli zmuszeni patrzeć na śmierć swojej rodziny, bliskich i znajomych.

Fot. Joanna Karzyńska

Pani Zofia odeszła otoczona najbliższymi i ich miłością

TRUDNE WSPOMNIENIA

— Moja rodzina mieszkała na Wołyniu, przeżyła tylko moja matka i jej kuzynka. Resztę rodziny Ukraińcy zamordowali — opowiada pani Anna. — Mama do końca swoich dni budziła się w nocy, krzyczała przez sen i zrywała się, słysząc wieczorem pukanie do drzwi. Długo się zastanawiałam, dlaczego nawet się uśmiechając, ma smutne i puste oczy... Była wspaniałą matką, dbała o mnie i moje rodzeństwo. Była dla nas wsparciem w trudnych chwilach. Pomagała, ile mogła. Zawsze nas darzyła miłością. Jednak było coś, co powodowało, że często była zamyślona, a po jej twarzy płynęły łzy.

Pani Anna urodziła się we wrześniu 1944 roku. Z dzieciństwa nie pamięta wiele, jedynie to, że często z mamą się przeprowadzały i czasem brakowało im jedzenia. Mama pracowała u różnych gospodarzy.

TWORZYLI SZCZĘŚLIWĄ RODZINĘ

Kiedy kobieta poznała swojego przyszłego męża, ich los się odmienił. Zamieszkały u niego. Po kilku miesiącach młodzi ludzie się pobrali, a pani Anna została uznana za jego córkę. Żyli skromnie, ale tworzyli szczęśliwą rodzinę. Na świat przyszły kolejne dzieci. Wszyscy pomagali przy żniwach, sianokosach czy zbiorach ziemniaków. Obowiązkiem pani Anny była opieka nad młodszym rodzeństwem, w czasie kiedy rodzice szli oporządzać zwierzęta gospodarskie lub pracować w polu.

— Lubiłam patrzeć na mamę, która wieczorami siadała przy lampie i cerowała nam ubrania albo zimą dziergała skarpety i grube swetry — wspomina pani Anna. —

Żyliśmy biednie, jednak uwielbiałam, kiedy wspólnie siadaliśmy do posiłków lub podczas prac na polu. Mama wyciągała wtedy upieczony chleb, smarowała nam masłem i z kany nalewała mleko. Tata siadał z nami na kocu i opowiadał rodzinne historie.

MAMA CZĘSTO BYŁA SMUTNA

Pani Anna bardzo kocha swoją matkę. Zawsze miała w niej wsparcie i była jej najlepszą przyjaciółką. Mówi, że miała dobre dzieciństwo, choć mama często była zamyślona i smutna.

— Mama nigdy nie wspominała o przeszłości. Nie miała żadnej rodziny. Mówiła, że całym jej światem jesteśmy my i tata — opowiada. — Pamiętam, że czasem chciałam, żeby opowiedziała mi o swoich rodzicach. Zawsze wtedy stawała się smutna i długo milczała. Z czasem przestałam pytać...

Kiedy pani Anna miała 18 lat, zakochała się w panu Michale. Po roku znajomości postanowili się pobrać. Wesele było skromne, młodzi po ślubie zamieszkali w domu rodziców pani Anny. Razem pracowali na gospodarstwie, siadali wspólnie do posiłków i razem w niedzielę szli do kościoła.

> KILKA DNI PRZED ŚMIERCIĄ MAMA POWIEDZIAŁA, ŻE OD DNIA MOJEGO URODZENIA PROSIŁA BOGA, ŻEBYM MIAŁA SZCZĘŚLIWE ŻYCIE, I TAKIE MAM

SKRYWANA TAJEMNICA

Po dwóch latach kobieta zaszła w ciążę. Kiedy na świecie pojawiła się dziewczynka, pani Zofia długo stała nad jej łóżeczkiem i w zadumie patrzyła na swoją wnuczkę.

— W pewnym momencie zobaczyłam jak płacze. Przytuliłam ją. Mama długo nie potrafiła się uspokoić... Przez łzy wyznała mi swoją tajemnicę: została zgwałcona i po kilku tygodniach odkryła, że jest w ciąży. To ja byłam tym dzieckiem, które urodziło się z gwałtu — opowiada. — To, co usłyszałam od mamy, spowodowało, że nie wiedziałam, co mam jej powiedzieć. Nagle całe moje życie stanęło mi przed oczami. Płakałyśmy obie. Mama pierwsza się uspokoiła i zaczęła opowiadać o wojnie, o tym jak Ukraińcy na jej oczach zamordowali jej rodziców i rodzeństwo. Jeden z nich znalazł ją schowaną pod łóżkiem w domu. Kiedy zaczęła krzyczeć i się bronić, uderzył ją tak mocno, że się przewróciła i straciła przytomność. Kiedy się ocknęła, on zadowolony z siebie zakładał spodnie. Ona w kałuży krwi leżała bezsilna... Słyszała krzyki mordowanych ludzi, strzały, ale nie miała siły wyjść na zewnątrz. Po kilku godzinach wyszła przed dom i zobaczyła siostrę rozebraną, zakrwawioną i powieszoną na płocie. Ojca zabili i wrzucili go do studni. Matka ze zmiażdżoną głową leżała tuż obok, podobnie bracia. Przeżyła jedynie kuzynka, która mieszkała w sąsiednim domu. Sąsiedzi pomogli mamie pochować rodzinę. Jednak ona sama nie chciała już tam mieszkać. Zabrała kilka najpotrzebniejszych rzeczy i uciekła z tego miejsca, w którym każdy kąt przypominał jej to, co się stało. Później, kiedy się zorientowała, że jest w ciąży, chciała popełnić samobójstwo. Mówiła, że zabrakło jej odwagi.

Matka z córką tego dnia długo rozmawiały. Nie była to łatwa rozmowa, ale pani Zofia, wyjawiając swój sekret, poczuła się, jakby „kamień spadł jej z serca", a nowo narodzona wnuczka stała się oczkiem w głowie całej rodziny.

TRZYMAŁA JĄ ZA RĘKĘ, GDY NADSZEDŁ CZAS ROZSTANIA

Kiedy młodsze rodzeństwo założyło swoje rodziny, pani Anna z mężem i dziećmi pozostała na gospodarstwie rodziców. W 1987 roku zmarł pan Michał.

— Mama bardzo przeżyła śmierć taty — wspomina córka. — Miała oparcie w nas. Im była jednak starsza, tym częściej wracała do swoich wspomnień z młodości. Dużo się modliła, chodziła do kościoła. Zawsze miała przy sobie różaniec. Kiedy zachorowała na nowotwór, cierpiała bardzo. Nigdy jednak się nie skarżyła na swój los i ból. Bywało, że prosiła, żebym posiedziała przy niej, jak zasypiała... Trzymałam ją wtedy za rękę, a ona dziękowała mi, że się nią opiekuję. Kilka dni przed śmiercią powiedziała, że od dnia mojego urodzenia prosiła Boga, żebym miała szczęśliwe życie i że nigdy nie żałowała, że mnie urodziła, choć było to dla niej bardzo trudne, bo nie zostałam poczęta z miłości. Bała się, że kiedy się dowiem, w jakich okolicznościach zaszła w ciążę, mogę ją znienawidzić... Nie mam do niej żalu, wręcz przeciwnie: czuję wdzięczność. Dla mnie mama była bohaterką, bo wychować dziecko człowieka, który ją skrzywdził, nie było zapewne łatwo.

RODZINA JEST NAJWAŻNIEJSZA

Pani Anna sama jest matką, babcią i oczekuje właśnie na narodziny prawnuka.

— Rodzina jest dla mnie najważniejsza. W życiu nic nie daje człowiekowi takiego szczęścia jak dzieci — mówi. — Kiedy pierwszy raz wzięłam swoje dzieci je na ręce, w sercu czułam ogromną miłość. Tego nie da się opowiedzieć słowami ani opisać. To taka radość, gdy patrzy się w oczy bezbronnego maleństwa. Serce przepełnia duma i przekonanie, że ten mały człowiek jest najważniejszym członkiem rodziny. Dzieci i wnuki to moje największe szczęście i lekarstwo na wszystko, co złe w życiu. Dziś już wiem, że w życiu trzeba się cieszyć z małych rzeczy, bo wszystkie razem dają nam wielkie szczęście. Im starsza jestem, tym częściej myślę o tym, ile zła w życiu spotkało moją mamę. Umarła w spokoju, otoczona najbliższymi, miłością, trzymając mnie za rękę... Wierzę, że choć wiele wycierpiała, to była szczęśliwa.

* imiona bohaterów zostały zmienione

JOANNA KARZYŃSKA

eprasa.pl 9f479494a5

GDZIE JEST U NAS NAJLUDNIEJ?

Z danych GUS wynika, że nasze województwo jest najmniej zaludnionym regionem w Polsce. Na 1 km kw. statystycznie mieszka u nas 57 osób. To niemal dokładnie dwa razy mniej, niż wynosiła gęstość zaludnienia w całej Polsce (121 os./km kw.) i sześć razy mniej, niż najgęściej zaludnione w naszym kraju województwo śląskie (352 os./km kw.).

Biorąc pod uwagę powyższe statystyki, nietrudno jest się domyślić, że w pierwszej „10" najgęściej zaludnionych polskich miast próżno szukać tych z województwa warmińsko-mazurskiego. Olsztyn, stolica Krainy Tysiąca Jezior, z gęstością 1,905 os./km kw. zajmuje w klasyfikacji krajowej zaledwie 60. miejsce. To znacznie „mniej gęsty" wynik niż stolicy sąsiadującej z nami stolicy Podlasia, czyli Białegostoku, który z wynikiem 2,865 os./km kw. zajmuje w kraju 12. pozycję.

Najbardziej zaludnionym miastem w Polsce są podwarszawskie Ząbki (4,100 os./km kw.). Pozostając przy czołówce – na drugim miejscu znalazł się położony także w mazowieckim Piastów (3,977 os./km kw.), a podium zamyka, również mazowieckie, Legionowo (3,899 os./km kw.). Co ciekawe, o ile niska gęstość zaludnienia naszego województwa stawia nas na ostatnim miejscu w klasyfikacji ogólnopolskiej, a jego stolica jest poza pierwszą „50", to Zielone Płuca Polski mają swojego mocnego – właściwsze byłoby tutaj napisać „gęstego" – przedstawiciela.

EŁK JAK WARSZAWA?

Mowa o nominalnej i aspirującej do miana stolicy Mazur, czyli Ełku. Trzecie co do wielkości miasto naszego województwa (po Olsztynie i Elblągu), z gęstością zaludnienia wynoszącą 2,854 os./km kw. i 60-tys. populacją zajmuje na krajowej mapie najbardziej zaludnionych miast wysokie 13. miejsce. To bardzo ciekawy wynik, jak na miasto znajdujące się w najsłabiej zaludnionym regionie naszego kraju. Tuż przed Ełkiem znajduje się wspominany już Białystok, a za nim Żyrardów.

Skąd taka pozycja stolicy Mazur? Aby zobrazować skalę zagęszczenia ludności, można porównać Ełk z warszawską Pragą-Południe. Stolica Mazur i warszawska dzielnica (Praga-Południe jest jedną z 18 jednostek pomocniczych miasta stołecznego Warszawy) mają bardzo zbliżoną powierzchnię. Ełk leży na 21,1 km kw., podczas gdy Praga-Południe na 22,38 km kw. W Ełku na tym obszarze „mieści się" ok. 60 tys. ludzi, podczas gdy warszawską dzielnicę zamieszkuje ich niemal 3 razy więcej (ok. 186 tys., co daje gęstość zaludnienia 8332 os./km kw.). O ile Warszawa dysponuje również wysoką zabudową, w Ełku – nie licząc kilku wieżowców – takiej brak.

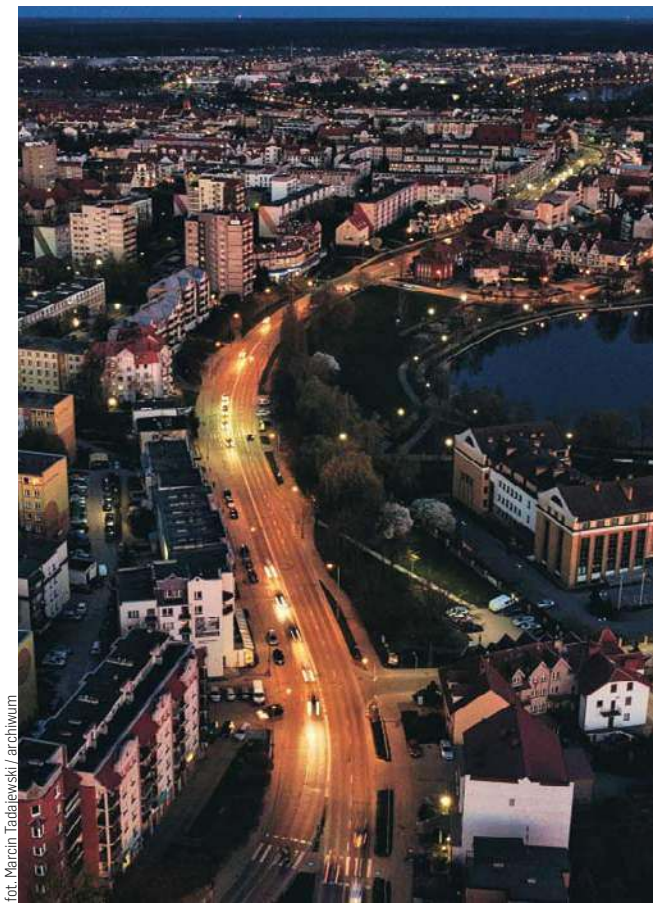
fot. Marcin Tadajewski / archiwum

Ełk to jedno z najszybciej rozwijających się miast w naszym regionie

Dlaczego zatem mały i „płaski" Ełk jest tak gęsto nabity ludźmi? Bo nie może być większy. — Zdajemy sobie sprawę z faktu, że pomału przestrzeń rozwoju w naszym mieście się kończy. Z pewnością w przyszłych latach będziemy musieli zwrócić się znowu w kierunku, aby miasto się rozwijało, by rozszerzało swoje granice, po to, aby mogło oferować nowe przestrzenie – zarówno dla inwestycji, jak i dla budownictwa – naszym potencjalnym nowym mieszkańcom. Nikogo chyba nie trzeba przekonywać, że rozwój Ełku, jego nowe funkcje i kolejne inwestycje są bardzo ważne po to, aby żyło się lepiej zarówno mieszkańcom miasta, jak i gminy — mówi wiceprezydent Ełku Artur Urbański, mając na myśli tlący się spór na linii dwóch samorządów.

W latach 2008-2009 Ełk ubiegał się o nowe grunty, właśnie pod budownictwo i inwestycje. Gmina protestowała przeciwko zabraniu jej ziem, prowadząc szeroko zakrojone akcje protestacyjne na czele z głodówką wójta i pracowników urzędu. Chodziło o teren, który obejmował 2,24 proc. powierzchni gminy, w większości należących do skarbu państwa. O ile w 2008 r. MSWiA po głodówce i proteście mieszkańców wydało negatywną opinię na rozszerzenie się Ełku o ok. 2 tys. ha, to rok później – gdy miasto złożyło wniosek o 850 ha – rekomendowało rządowi poszerzenie Ełku o tereny należące do gminy. Rząd powiedział jednak „nie", a Ełk nadal dusi się w coraz gęstszym sosie własnym.

MACIEJ CHROŚCIELEWSKI

Gęstość zaludnienia miasta jest istotnym parametrem w analizie urbanistycznej, planowaniu przestrzennym i zrozumieniu struktury społeczno-gospodarczej danego obszaru miejskiego. Wysoka gęstość zaludnienia może oznaczać intensywną urbanizację, większą konkurencję o zasoby oraz wyższy stopień komunikacji i interakcji społecznej. Z drugiej strony niska gęstość zaludnienia może świadczyć o bardziej rozproszonej zabudowie, większej dostępności przestrzeni zielonych, ale również o mniejszej dostępności do niektórych usług czy miejsc pracy.

10 NAJBARDZIEJ ZALUDNIONYCH MIAST NASZEGO WOJEWÓDZTWA

1. **Ełk** – 2,854 os./km kw.
2. **Kętrzyn** – 2,463 os./km kw.
3. **Ostróda** – 2,225 os./km kw.
4. **Szczytno** – 2,215 os./km kw.
5. **Morąg** – 2,125 os./km kw.
6. **Giżycko** – 2,011 os./km kw.
7. **Biskupiec** – 2,002 os./km kw.
8. **Dobre Miasto** – 1934 os./km kw.
9. **Olsztyn** – 1,905 os./km kw.
10. **Nidzica** – 1,860 os./km kw.

MAMY PROBLEM Z DŁUGAMI

Najgorszej z płatnościami radzą sobie konsumenci z Pomorza, Warmii i Mazur oraz Dolnego Śląska. Mieszkańcy Małopolski, Podkarpacia i Świętokrzyskiego płacą swoje rachunki najsumienniej. Tak wynika z rankingu rzetelności przygotowanego przez Krajowy Rejestr Długów i Rzetelną Firmę.

Eksperci Krajowego Rejestru Długów Biura Informacji Gospodarczej i Rzetelnej Firmy przeanalizowali kwoty zadłużenia w poszczególnych regionach oraz ich wielkość i zaludnienie. Porównali łączny dług w każdym województwie w przeliczeniu na tysiąc mieszkańców, średnią wartość zaległości statystycznego dłużnika w każdym z nich oraz wielkość odsetka osób zadłużonych wśród wszystkich mieszkańców.

W rankingu rzetelności konsumentów najlepiej wypadli mieszkańcy województwa małopolskiego (przekraczając 40 pkt), podkarpackiego (39 pkt), świętokrzyskiego (37 pkt), wielkopolskiego i podlaskiego, a najgorzej osoby z Dolnego Śląska, Warmii i Mazur, Pomorza, Zachodniopomorskiego oraz Kujawsko-Pomorskiego. Mieszkańcy Dolnego Śląska zdobyli 8 punktów, na tysiąc mieszkańców przypada tutaj 1,8 mln zł nieopłaconych rachunków. Dłużnicy stanowią 9 proc. spośród wszystkich zamieszkałych.

Z przedstawionych danych wynika, że dług statystycznego dłużnika wpisanego do KRD w Podlaskiem wzrósł o 1909 zł, w woj. podkarpackim o 1747 zł, w świętokrzyskim o 1447 zł, w Małopolsce o 1163 zł i Wielkopolsce o 565 zł.

Wśród Małopolan jest 4,36 proc. dłużników; zadłużenie na tysiąc mieszkańców wynosi 864 tys. zł, a na jednego dłużnika przypada średnio niecałe 20 tys. zł. W przypadku Podkarpacia jest 3,45 proc. dłużników, na tysiąc mieszkańców przypada 697 tys. zł zadłużenia; statystyczny dłużnik ma do spłaty średnio 20 tys. zł. W województwie świętokrzyskim żyje 5 proc. nierzetelnych konsumentów spośród wszystkich zamieszkujących ten region.

Dług na tysiąc mieszkańców wynosi milion złotych, a na jedną osobę przypada średnio 20 tys. zł.

Jak wskazuje Katarzyna Starostka z Rzetelnej Firmy, często ostatnie miejsca w takich rankingach zajmują regiony najbardziej zaludnione. — W tak dużych skupiskach ludności łączne zadłużenie dłużników jest zawsze największe, zatem od lat jako najmniej rzetelni byli wymieniani mieszkańcy województw śląskiego i mazowieckiego. A zaraz za nimi wielkopolskiego, małopolskiego i dolnośląskiego — podkreśla. I dodaje, że wzorem płatniczej rzetelności są zaś Małopolanie.

Prezes Krajowego Rejestru Długów Biura Informacji Gospodarczej Adam Łącki zauważył, że pięć najbardziej rzetelnych województw leży na terenach dawnej Rzeczpospolitej, na których ludność jest osiadła od stuleci. — Piątka najbardziej nierzetelnych zlokalizowana jest na ziemiach przejętych po II wojnie światowej i zamieszkałych przez ludność napływową. To pokazuje, jak duży wpływ na nasze zachowania mają więzi lokalne — wskazał.

Dodał, że tam, gdzie ludzie się znają od pokoleń, znacznie większą uwagę przykłada się do opinii sąsiadów i nie robi rzeczy, które nie są społecznie akceptowane, np. nie robi się długów. — A z drugiej strony to pokazuje też, jak długo te więzi muszą się budować — przekazał Adam Łącki. (PAP)

AOP/ PAD/

eprasa.pl 9f479494a5

DZIAŁANIA PGE POLSKIEJ GRUPY ENERGETYCZNEJ NA RZECZ ZRÓWNOWAŻONEGO ROZWOJU

PGE Polska Grupa Energetyczna będąc liderem transformacji sektora energetycznego w Polsce od lat ogranicza swój wpływ na środowisko i realizuje działania na rzecz neutralności klimatycznej. W 2023 roku Grupa PGE zrealizowała ponad 80 projektów środowiskowych i społecznych w zakresie CSR, czyli o ponad 30 więcej niż rok wcześniej. Służyły one edukacji przyrodniczej, wzbogaceniu bioróżnorodności, ochronie zagrożonych gatunków oraz pomocy osobom najbardziej potrzebującym.

25 INSTYTUCJI OCHRONY PRZYRODY, W TYM 9 PARKÓW NARODOWYCH

PGE współpracuje z parkami narodowymi od 2020 roku. Działania realizowane są w ramach autorskiego programu środowiskowego „Energia rytmu natury". Wśród podmiotów wspieranych przez PGE w ub.r. było 25 instytucji ochrony przyrody, w tym 9 parków narodowych: Biebrzański, Świętokrzyski, Roztoczański, Kampinoski, Wigierski, Narwiański, Bieszczadzki, Magurski oraz Słowiński Park Narodowy. Wspólnie z nimi PGE realizuje projekty z zakresu czynnej ochrony przyrody, badań naukowych oraz edukacji przyrodniczej i ekologicznej. Łącznie podczas dotychczasowej trzyletniej współpracy zrealizowano ponad 260 projektów prośrodowiskowych, edukacyjnych, a także naukowo-badawczych.

Współpraca PGE z parkami narodowymi koncentruje się głównie na działaniach z zakresu ochrony gatunków zagrożonych, w tym monitoringu stanu i liczebności zwierząt oraz roślin w ekosystemach, realizacji badań naukowych, których wyniki służą m.in. zaplanowaniu działań ochronnych, a także na działaniach służących zachowaniu bioróżnorodności czyli bogactwa roślin, zwierząt, terenów bagiennych i różnorodności krajobrazu w poszczególnych parkach narodowych.

W ramach współpracy z parkami narodowymi PGE realizuje projekty edukacyjne, angażujące lokalne społeczności, dzieci i młodzież szkolną z otuliny parków, turystów odwiedzających parki oraz pracowników Grupy PGE i ich rodziny. Przykładem takich projektów są m.in. „Letnia Akademia Przyrody" i „Wakacyjne Warsztaty Hydrobiologiczne" organizowane w Wigierskim Parku Narodowym, „Tajemnicza moc rzeki" w stałej ofercie Narwiańskiego Parku Narodowego czy „Takie małe, a takie ważne" w Świętokrzyskim Parku Narodowym.

W ramach uzupełnienia programu powstał cykl filmów przyrodniczych pt. **„Energia rytmu natury"**, który poprzez obrazy zarejestrowane w niedostępnych dla turystów miejscach w parkach narodowych, pokazuje zmienność cyklów natury, procesy zachodzące w ekosystemie, w tym życie dzikich zwierząt np. rysia, wilka czy jelenia. W ramach cyklu powstały 4 filmy: Wiosna, Lato, Jesień i Zima.

W 2023 roku został także wydany **„Spacerownik"**, która ukazuje walory parków narodowych wspieranych przez PGE. Znajdują się w nim mapy z dostępnymi ścieżkami edukacyjnymi oraz pieszymi i rowerowymi szlakami turystycznymi, jak również liczne zagadki do rozwiązania oraz ciekawostki o zwierzętach, które można spotkać podczas spaceru.

LIGA OCHRONY PRZYRODY

PGE jest Partnerem Strategicznym Ligii Ochrony Przyrody (LOP). W ramach współpracy z Ligą Ochrony Przyrody PGE prowadzi projekty edukacyjne poświęcone ochronie przyrody i bioróżnorodności, m.in. nasadzenia drzew, zagospodarowanie łąk kwietnych, ochrona zapylaczy, sprzątanie lasów i terenów zielonych. W 2023 roku PGE i LOP zorganizowały konferencję „Ochrona przyrody w miastach", której tematyka dotyczyła m.in. ochrony środowiska w miastach, edukacji ekologicznej, adaptacji miast do zmian klimatu czy unijnego wsparcia dla miast. Wdrażanie nowoczesnych systemów zarządzania przyrodą na terenach zurbanizowanych jest niezbędne, aby poprawić jakość powietrza oraz życia mieszkańców.

LASY PEŁNE ENERGII

Od 24 lat Grupa PGE realizuje program „Lasy Pełne Energii", w ramach którego pracownicy PGE we współpracy z Lasami Państwowymi oraz społecznością lokalną sadzą drzewa. W 2023 roku blisko 2 tys. osób posadziło 110 tys. drzew, czyli o 42 500 więcej niż rok wcześniej. Łącznie, od początku projektu zaangażowało się 29 tys. osób, czego wynikiem jest blisko milion drzew w 72 lokalizacjach na terenie 14 województw. Celem programu jest zwiększenie świadomości

uczestników akcji na temat roli lasów dla środowiska i klimatu oraz odnowienie gospodarki leśnej. Program kształtuje także właściwe postawy społeczne i ekologiczne wśród pracowników i ich rodzin, a także sprzyja nawiązywaniu i pielęgnowaniu relacji dobrosąsiedzkich Grupy PGE z lokalnymi społecznościami.

OCHRONA PTAKÓW

PGE podejmuje działania na rzecz ochrony ptaków w Polsce. Kominy elektrowni i elektrociepłowni należące do Grupy PGE od lat są bezpiecznym domem dla sokołów wędrownych. Natomiast bocian biały najchętniej buduje gniazda na słupach energetycznych. Dlatego opieka nad tymi gatunkami jest niejako wpisana w pracę energetyka. Aby zadbać o bezpieczeństwo zarówno infrastruktury elektroenergetycznej, jak i bocianów (szczególnie młodych osobników), PGE montuje na słupach energetycznych platformy gniazdowe, których obecnie na terenie PGE Dystrybucja jest już blisko 30 tys. W 2023 roku energetycy zamontowali blisko 1000 nowych platform pod gniazda, które mają m.in. ochronić młode bociany przed porażeniem prądem podczas swoich pierwszych lotów.

Co roku energetycy pomagają także ornitologom w obrączkowaniu młodych bocianów. W 2023 roku zaobrączkowali 894 młode osobniki w 362 gniazdach. Wspólnie wyposażyli także 9 bocianów w urządzenia GPS dla pozyskania aktualnych lokalizacji i tras ich migracji. Dodatkowo, aby ochronić ptaki przed porażeniem, w newralgicznych miejscach na słupach i stacjach transformatorowych zamontowano około 100 odstraszaczy, które uniemożliwiają ptakom siadanie na pracujących elementach sieci.

WOLONTARIAT PRACOWNICZY PGE

Pracownicy Grupy PGE aktywnie uczestniczą w działaniach na rzecz najbardziej potrzebujących, realizując zadania wolontariackie. W 2023 roku wolontariusze PGE wspierali m.in. organizatorów festiwalu „Wawel jest Wasz" w Krakowie, a także realizowali działania wolontariackie podczas wydarzeń sportowych organizowanych przez polski Związek Łyżwiarstwa Szybkiego i Polski Związek Łyżwiarstwa Figurowego. Społeczne zaangażowanie PGE obejmuje również inicjatywy, których celem jest zapewnienie odbiorcom jednakowego dostępu do edukacji z zakresu kultury, muzyki i sztuki. Wspólnie z filharmoniami i muzeami, PGE realizuje działania edukacyjne oraz warsztaty dla dzieci i dorosłych, które aktywizują odbiorców i rozwijają ich wrażliwość na sztukę.

KREW NIE WODA – NIE BĄDŹ OBOJĘTNY

W odpowiedzi na pomoc dla konkretnych potrzebujących, PGE stworzyła również program „Krew nie woda – nie bądź obojętny", w którym Pracownicy PGE od wielu lat oddają honorowo krew. Tylko w 2023 roku, 1150 pracowników PGE oddało blisko 500 litrów krwi.

„POLSKIE – KUPUJĘ TO!"

Grupa PGE zapoczątkowała ogólnopolską akcję społeczną „Polskie - kupuję to!", zachęcającą Polaków do kupowania rodzimych marek i dokonywania świadomych wyborów konsumenckich. W 2023 roku w ramach wakacyjnej odsłony kampanii społecznej „Polskie – kupuję to!", PGE przygotowała animację do mediów społecznościowych, w której zachęcała konsumentów do wyposażenia szkolnych tornistrów w polskie produkty. Rozwijając tę kampanię, PGE nawiązała współpracę z twórcami aplikacji „Pola. Zabierz ją na zakupy", która w przystępny sposób umożliwia identyfikację polskich producentów i marek. Do tej pory aplikację Pola pobrano 750 tys. razy, a za jej pośrednictwem zeskanowano łącznie 12 mln produktów.

KLUCZOWY ASPEKT – ZARZĄDZANIE

To co sprawia, że Grupa PGE zarządza swoim wpływem na otoczenie w sposób spójny, strategiczny i wielowymiarowy są cele ESG. Wyznaczone kierunki działania dla całej Grupy są niezbędne by dostosować organizację do nowych regulacji, zmian klimatycznych i wspierać przy tym klientów oraz lokalne społeczności. W zarządzaniu ESG Grupy PGE wszystkie trzy obszary – społeczny, środowiskowy oraz zarządczy – przenikają się by jeszcze lepiej odpowiadać na otaczające nas zmiany. Bez uwzględnienia litery „S", czyli kwestii społecznych w działaniach Grupy, nie byłby możliwy rozwój w innych obszarach. Dlatego tak ważne jest w zarządzaniu ESG uwzględnianie długofalowych celów klimatycznych, a jednoczesne dbanie o społeczną odpowiedzialność, wspieranie zrównoważonych środowiskowo inicjatyw oraz społeczeństwa także na poziomie lokalnym.

14724otbr-a-M

eprasa.pl 9f479494a5

SAMORZĄDOWCY: TO JEST DLA NAS WAŻNE

Kontynuujemy cykl, w którym samorządowcy z Warmii i Mazur komentują ważne ich zdaniem wydarzenia bądź odnoszą się do kwestii, które uznają za warte społecznej uwagi.

MARCIN KUCHCIŃSKI
marszałek województwa

Ostatnie dni przyniosły wiele dobrego dla województwa, jego mieszkanek i mieszkańców, szczególnie pod względem polityki zdrowotnej. Podjęliśmy już decyzję o zakupie pierwszego cytobusa, a w perspektywie liczba ta na pewno się powiększy. To bardzo istotne dla nas działanie, bo najnowsze statystyki mówią, że zarówno dostęp do badań, jak i sama liczba ich wykonywania – krótko mówiąc – nie jest zadowalająca. Nasze szpitale i pracujący w nich specjaliści są doceniani w Polsce i na świecie i wraz z zarządem robimy wszystko, by mogli pracować przy użyciu nowoczesnego sprzętu. Cieszy mnie również fakt, że kontynuujemy nasz regionalny program leczenia in vitro. Zapowiedź rządu jest w tym temacie jasna i jestem przekonany, że program krajowy wystartuje, jednak my nie chcemy czekać. Nie chcemy też rywalizować. Program wojewódzki ma być uzupełnieniem, bo potrzeb w tym zakresie jest naprawdę sporo. Przekazaliśmy na ten cel pół miliona złotych i wierzymy, że te pieniądze przyczynią się to bardzo dużego szczęścia wśród naszych par.

MARIA BĄKOWSKA
członkini zarządu województwa

Są na świecie takie miejsca, które jakąś magiczną siłą przyciągają ku sobie wielkie umysły. Należy do nich nasz region, z którym na przestrzeni dziejów związane były jednostki wybitne. I nie myślę tu tylko o Mikołaju Koperniku, Warmiaku trochę z wyboru, trochę zaś ze splotu okoliczności.

12 lutego minęła 220. rocznica śmierci Immanuela Kanta, największego filozofa europejskiego oświecenia, autora tak zwanej „rewolucji kopernikańskiej w filozofii", związanej z teorią poznawania świata. Rewolucji, dodajmy, którą przeprowadził Kant w zaciszu swego gabinetu w Królewcu, ledwie kilkadziesiąt kilometrów od Fromborka – miejsca życia, pracy i śmierci naszego Kopernika.

W tym roku obchodzimy na Warmii i Mazurach Rok Immanuela Kanta. Mało kto wie, że ten niemiecki filozof kojarzony głównie z Królewcem i tamtejszym słynnym Uniwersytetem Albrechta, odwiedzał również i nasze obecne ziemie: Jarnołtowo, w którym przez trzy lata ten późniejszy rektor Albertyny pracował jako nauczyciel, Gołdap, gdzie stoi dziś jego pomnik, czy Braniewo, do którego Kant przypłynął przez wody Zalewu.

Patrząc w lutowe rozgwieżdżone niebo, pomyślmy więc czasem, że to o tych właśnie gwiazdach pisali w swych dziełach i Mikołaj Kopernik, i Immanuel Kant. **SK**

ZAMIESZANIE NA KAPITOLU

MARCIN KULASEK
wiceminister aktywów państwowych

Tydzień temu pisałem o zawiłych losach ustawy zawierającej pakiet pomocowy dla Ukrainy, Izraela i azjatyckich sojuszników USA. Republikanie zachowywali się jak pingwin z popularnych memów. Najpierw żądali połączenia pomocy dla sojuszników z uszczelnieniem granicy USA z Meksykiem. Gdy to dostali, domagali się czegoś dokładnie odwrotnego. Wszystko dlatego, że... taka była wola Donalda Trumpa. Ten z kolei mocno namieszał w ostatnich dniach, podważając siłę artykułu 5 Traktatu Północnoatlantyckiego, co stanowi dodatkowy kontekst do rozważań na temat relacji USA z sojusznikami.

Wróćmy jednak do pierwotnego tematu, czyli ustawy o pomocy dla Ukrainy i pozostałych sojuszników USA. Ostatecznie Senat przyjął ustawę o pomocy dla Ukrainy. 70 senatorów (w tym 48 demokratów i 22 republikanów) zagłosowało za przyjęciem ustawy o pakiecie 95 mld dolarów pomocy wojskowej dla zagranicy, w tym 60 mld dla Ukrainy, 14 mld dla Izraela i 5 mld dla sojuszników w Azji.

To jednak nie koniec procesu legislacyjnego. Teraz ustawa trafi do Izby Reprezentantów, gdzie spiker, republikanin Mike Johnson zapowiedział, że nie przyspieszy głosowania nad propozycją, ponieważ... nie uwzględnia ochrony granicy USA. Dochodzimy więc do punktu wyjścia, czyli początku tego artykułu.

Rzeczywistość wygląda tak, że Republikanie nie chcą, aby prezydent Biden w roku wyborczym zaliczył sukces w postaci uszczelnienia granicy. Wielu z Republikanów, chociaż raczej nie większość, opowiada się za izolacjonizmem i nie chce pomocy dla Ukrainy. Co wyjdzie z tej układanki, cały czas trudno powiedzieć. Na pewno jednak czas nie gra na korzyść Ukrainy. Wprost przeciwnie.

Prezydent Wołodymyr Zełenski zmienił głównodowodzącego ukraińską armią. Generał Ołeksander Syrski ma zapewnić wznowienie działań ofensywnych. Aby tak się stało, będzie potrzebować sprzętu i rekrutów. O sprzęcie była już mowa. Z rekrutami też sprawa nie jest prosta, bo zasoby ludzkie Ukrainy są ograniczone. Ale na szczęście morale naszych sąsiadów pozostaje wysokie. Chodzi o to, aby takie pozostało. Tak będzie, jeśli Ukraińcy będą mieli czym walczyć.

REKLAMA

SZUKASZ **PRACOWNIKA?**

CHCESZ SPRZEDAĆ **MIESZKANIE?**

PLANUJESZ ZMIENIĆ **SAMOCHÓD?**

ZAMIESZCZAJ I PRZEGLĄDAJ!
TWOJE OGŁOSZENIE ZOBACZY
PONAD 1 000 000 OSÓB

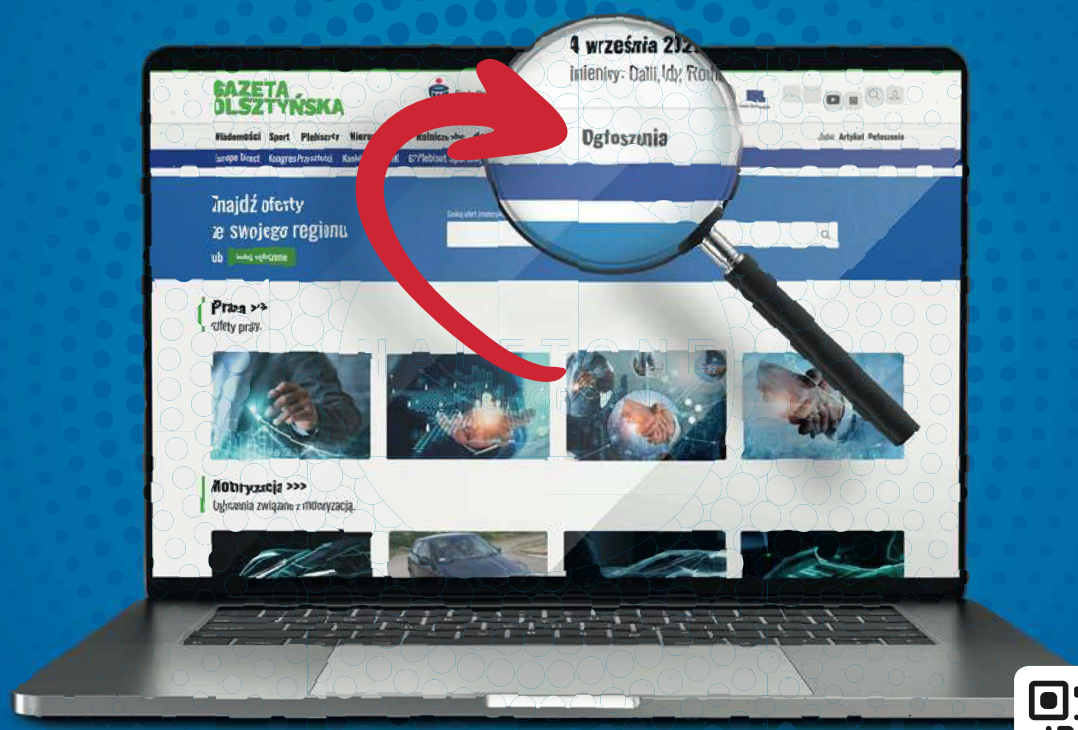

GAZETAOLSZTYNSKA.PL/**OGLOSZENIA**

1024otbp-d -P

eprasa.pl 9f479494a5

BAL SPORTU I BIZNESU, CZYLI ZAKOŃCZENIE KARNAWAŁU W WIELKIM STYLU

Za nami Bal Sportu i Biznesu. Impreza zwieńczająca 63. Galę na 10 Najpopularniejszych Sportowców Warmii i Mazur przeniosła gości w świat doskonałej zabawy i muzyki na żywo oraz kulinarnej uczty. W towarzystwie polityków, sportowców i biznesmenów uhonorowaliśmy znakomite osobistości oraz z przytupem zakończyliśmy karnawał.

Fot. Zbigniew Woźniak

A oto zwycięzcy plebiscytu. Cała grupa w szampańskim nastroju, szczęśliwa i gotowa na bal

W ostatni weekend karnawału w pięciogwiazdkowym Hotelu Marina Club w Sile byliśmy świadkami jednego z najbardziej wyczekiwanych wydarzeń regionu – Balu Sportu i Biznesu. Imprezę poprzedziła 63. Gala na 10 Najpopularniejszych Sportowców Warmii i Mazur, podczas której poznaliśmy złotą dziesiątkę oraz zwycięzców 12 kategorii SMS-owych. Wydarzenie zgromadziło elitę polityków, sportowców i biznesmenów, tworząc niezapomnianą atmosferę.

Po części oficjalnej błyskawicznie zapełnił się parkiet, bo przy muzyce granej na żywo zespołu The Stars nogi same rwały się do tańca. Goście ubrani w eleganckie stroje wieczorowe bawili się doskonale, tańcząc do białego rana. Atmosfera była niewątpliwie pełna energii i entuzjazmu.

Kulinarna uczta była nie mniej imponująca. Szef kuchni przygotował wykwintne dania, które zaspokoiły najbardziej wyrafinowane gusta. Menu obejmowało zarówno dania klasyczne, jak i nowoczesne kompozycje kulinarnego mistrzostwa. Pyszne jedzenie, w połączeniu z doskonałym serwisem, zdecydowanie również wpłynęło na wysoki poziom zadowolenia uczestników balu.

Wśród uczestników imprezy można było dostrzec znane twarze zarówno ze świata polityki, jak i sportu oraz biznesu. Gośćmi honorowymi byli m.in. wiceministrowie Zbigniew Ziejewski, Marcin Kulasek

Bal Sportu i Biznesu to doskonała okazja do spotkań znanych sportowców, polityków i biznesmenów

Wszystkie uhonorowane osoby otrzymały statuetki

ZŁOTA DZIESIĄTKA 63. PLEBISCYTU

1. **Konrad Bukowiecki** (lekka atletyka, AZS UWM Olsztyn)
2. **Maciej Kowalewicz** (strzelectwo sportowe, Gwardia Olsztyn)
3. **Kuba Hawryluk** (siatkówka, Indykpol AZS Olsztyn)
4. **Olaf Pieczkowski** (tenis, KT Jakubowo)
5. **Marcin Malewski** (piłka ręczna, Warmia Energa Olsztyn)
6. **Aleksandra Lisowska** (lekka atletyka, AZS UWM Olsztyn)
7. **Agata Barwińska** (żeglarstwo, MOS SSW Iława)
8. **Paweł Pszczółkowski** (biegi, Pszczółkowski Team Olsztyn)
9. **Karol Prawdzik** (trójbój siłowy, KPP Gołdap)
10. **Bartosz Kapała** (pływanie, Kormoran Olsztyn)

---

* **Trener Roku:** Dawid Grubalski (futsal, Constract Lubawa)
* **Działacz Roku:** Tomasz Dowgiałło
* **Sponsor Roku:** Indykpol SA

Bal Sportu i Biznesu to znakomita okazja do wspólnej zabawy

eprasa.pl 9f479494a5

Prawdziwym hitem imprezy okazała się fotobudka

Bez nich nie odbyłby się bal! Dziękujemy Partnerom za wspieranie naszego Plebiscytu

i Ireneusz Nalazek, senator Gustaw Marek Brzezin, wiceprezeska zarządu Citi Handlowy Katarzyna Majewska, wojewoda Radosław Król, marszałek Marcin Kuchciński, starosta Andrzej Abako, prezydent Olsztyna Piotr Grzymowicz i rektor UWM profesor Jerzy Przyborowski. Oczywiście byli także wybitni sportowcy: Natalia Kaczmarek – lekkoatletka, mistrzyni olimpijska z Tokio; Zbigniew Lubiejewski – siatkarski mistrz olimpijski z Montrealu i Marcin Możdżonek – siatkarski mistrz Europy (2009) i świata (2014).

Hitem wieczoru okazała się także fotobudka, która stanowiła dodatkową atrakcję dla wszystkich obecnych. Goście chętnie pozowali do zdjęć, tworząc kreatywne i zabawne kadry, które z pewnością będą mile wspominane przez nich przez długi czas.

Jesteśmy pewni, że Bal Sportu i Biznesu był wydarzeniem, które na długo pozostanie w pamięci uczestników. Atmosfera, świetna zabawa, wykwintna kuchnia i dostojne towarzystwo sprawiły, że wieczór ten był nie tylko wyjątkowym zakończeniem karnawału i podsumowaniem 63. Gali na 10 Najpopularniejszych Sportowców Warmii i Mazur, ale również sam w sobie stanowił niezapomniane wydarzenie.

Nie było was na miejscu? Nic straconego! Zdjęcia i filmy z wydarzenia dostępne są na portalu internetowym „Gazety Olsztyńskiej"

Zabawę uświetnił zespół The Stars

Warto upamiętnić takie chwile, nieprawdaż?

eprasa.pl 9f479494a5

Ten wyjątkowy wieczór dopełnili wspaniali goście. Dziękujemy za waszą obecność!

Nie zabrakło też wywiadów. Jesteście ciekawi, o czym rozmawialiśmy?

Dziękujemy również zespołowi The Stars (Ilona, Kamil, Krystian, Kornel i Krystian) za wspaniałą oprawę muzyczną

Goście bawili się na parkiecie do białego rana

Konrad Bukowiecki zajął pierwsze w miejsce w Plebiscycie na 10 Najpopularniejszych Sportowców Warmii i Mazur

eprasa.pl 9f479494a5

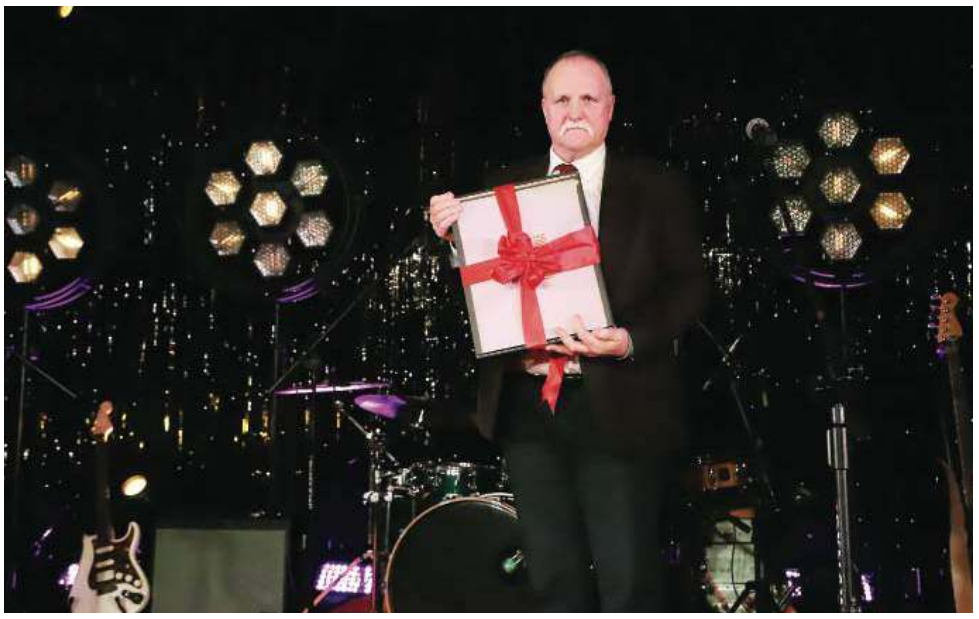

Na gali, jak i podczas balu, nie zabrakło niespodzianek

Bal po raz kolejny odbył się w gościnnych progach Hotelu Marina Club w Sile

To było pożegnanie karnawału w wielkim stylu

O komfort i wygodę w dotarciu na miejsce zadbała firma Volvo

Nogi same rwały się tańca

eprasa.pl 9f479494a5

BYŁY DYREKTOR WRÓCI DO PRACY?

Rzucono mi parę groszy na otarcie łez. Postanowiłem więc walczyć do końca o swoją godność — mówi były dyrektor Centrum Rehabilitacji, zwolniony przez prezydenta Elbląga za internetowe komentarze. Sąd drugiej instancji wydał postanowienie, w którym nakazał przywrócenie Ryszarda Werchowskiego do pracy.

Ryszard Werchowski, były dyrektor Centrum Rehabilitacji zwolniony dyscyplinarnie za internetowe komentarze na temat prezydenta Elbląga wyrokiem sądu pierwszej instancji, nie został przywrócony do pracy. Natomiast sąd zasądził na jego rzecz odszkodowanie w wysokości 25,5 tys. zł. Odwołany dyrektor niezadowolony z wyroku sądu pierwszej instancji postanowił wnieść apelację.

— Niby przyznali mi rację, ale im (prezydentowi Witoldowi Wróblewskiemu i wiceprezydentowi Michałowi Missanowi — przyp. red.) też przyznali rację. Czyli mogli ze mną postąpić, tak jak postąpili — ocenił Werchowski.

— Nie przywrócono mnie do pracy, tylko rzucono parę groszy na otarcie łez. Postanowiłem więc walczyć do końca o swoją godność. W dalszym ciągu uważam, że zostałem zwolniony niesłusznie — argumentuje były dyrektor Centrum Rehabilitacji.

W odpowiedzi na wniesioną apelację sąd wydał postanowienie zabezpieczające, w którym nakazał Szpitalowi Miejskiemu w Elblągu będącemu następcą prawnym Centrum Rehabilitacji do zatrudnienia Ryszarda Werchowskiego na dotychczasowych warunkach pracy i płacy aż do czasu prawomocnego zakończenia postępowania.

fot. EG

— Postanowiłem więc walczyć do końca o swoją godność. W dalszym ciągu uważam, że zostałem zwolniony niesłusznie — argumentuje zwolniony dyrektor Centrum Rehabilitacji.

Były dyrektor Centrum Rehabilitacji obecnie przebywa na zasiłku chorobowym.

— Zasiłek kończy mi się 12 kwietnia. Oświadczyłem, iż 15 kwietnia wyrażam zgodę na podjęcie pracy — przekazał w rozmowie z nami Ryszard Werchowski.

Co na to Szpital Miejski w Elblągu? Zwolniony dyrektor nie dostał jeszcze żadnej informacji dotyczącej podjęcia zatrudnienia. Nasza redakcja 7 lutego poprosiła Małgorzatę Adamowicz, rzeczniczkę placówki, o komentarz w tej sprawie. Do tej pory nie otrzymaliśmy odpowiedzi. Do tematu będziemy wracać.

Ryszard Werchowski w lipcu 2022 roku — przypomnijmy — zamieścił na jednym z lokalnych portali dwa krytyczne komentarze na temat prezydenta Elbląga i podpisał swoim imieniem i nazwiskiem oraz stanowiskiem służbowym. Co istotne, prezydent Elbląga Witold Wróblewski po powzięciu informacji na ten temat nie przeprowadził ze swoim podwładnym żadnej rozmowy, nie żądał wyjaśnień. Natomiast złożył w tej sprawie doniesienie na policję, by to ona ustaliła, kto jest autorem wpisów. Gdy się potwierdziło, że jest nim Ryszard Werchowski, zapadła decyzja o jego zwolnieniu dyscyplinarnym. Były dyrektor Centrum Rehabilitacji stracił pracę w styczniu ubiegłego roku.

Internetowe wpisy przekroczyły granice dozwolonej krytyki

Dwa komentarze o tej treści miał umieścić w sieci i podpisać je swoim imieniem i nazwiskiem były dyrektor Centrum Rehabilitacji:

„Bo trzeba dobrze trzymać z wice i z preziem to i oszczędności będą i lepsze zarobki. Teraz po cichu knują jak Centrum Rehabilitacji połączyć ze szpitalem i dać satysfakcję koledze. No cóż, takie życie polityka — kolesiostwo".

„Pan Missan zaproponował mi przy modernizacji układ, który na moje nieszczęście/szczęście odrzuciłem. Niestety efekty są takie, jak się można było spodziewać, czyli zniszczyć. Tak działa PO. Przykro, że Pan Wróblewski łyka od wice wszystko, jak pelikan żabę. W najbliższym czasie na stronie Centrum Rehabilitacji opublikuję raport z audytu, zapraszam do zapoznania się i wyciągnięcia wniosków".

Zdaniem sądu pierwszej instancji komentarze te przekroczyły dozwoloną krytykę pracodawcy. Co istotne, sędzia podczas ogłaszania wyroku stwierdził, że jednym z powodów, dla którego orzekł, iż dozwolona krytyka pracodawcy została przekroczona, są nie tylko użyte w komentarzach sformułowania, które mają pejoratywny wydźwięk, ale również to iż Ryszard Werchowski podczas przewodu sądowego nie dostarczył dowodów, które mogłyby uwiarygodnić jego komentarze i uznać przedstawiane przez niego sytuacje za prawdziwe. **EWELINA GULIŃSKA**

„Bo trzeba dobrze trzymać z wice i z preziem to i oszczędności będą i lepsze zarobki. Teraz po cichu knują jak Centrum Rehabilitacji połączyć ze szpitalem i dać satysfakcję koledze. No cóż, takie życie polityka — kolesiostwo".

„Pan Missan zaproponował mi przy modernizacji układ, który na moje nieszczęście/szczęście odrzuciłem. Niestety efekty są takie, jak się można było spodziewać, czyli zniszczyć. Tak działa PO. Przykro, że Pan Wróblewski łyka od wice wszystko, jak pelikan żabę. W najbliższym czasie na stronie Centrum Rehabilitacji opublikuję raport z audytu, zapraszam do zapoznania się i wyciągnięcia wniosków".

POGOTOWIE NIE PRZYJECHAŁO. NIE ŻYJE ŻOŁNIERZ

Miał wzywać na pomoc karetkę pogotowia. Mieszkańcowi Elbląga jednak odmówiono. Teraz prokurator nada przyczyny jego śmierci.

Mieszkaniec Elbląga miał źle się poczuć i wezwać na pomoc karetkę, jednak dyspozytor numeru 112 odmówił. Elblążanin zmarł dzień później. Prokuratura w tej sprawie wszczęła postępowanie w poniedziałek 12 lutego. Śledztwo prowadzone jest w sprawie nieumyślnego spowodowania śmierci, póki co nikomu nie przedstawiono zarzutów.

— Na miejscu znalezienia ciała mężczyzny prokurator przeprowadził oględziny. Postanowiono o przeprowadzeniu sekcji zwłok. Ze wstępnych informacji, z relacji rodziny wynika, że dzień przed śmiercią mężczyzna wzywał karetkę pogotowia, jednak dyspozytor miał tego odmówić. Te informacje jeszcze nie zostały potwierdzone — poinformowała nas prokurator Grażyna Jewusiak z Prokuratura Okręgowej w Elblągu.

Wiadomo, że zmarły mężczyzna był żołnierzem, dlatego śledztwo prawdopodobnie zostanie skierowane do Żandarmerii Wojskowej.

PROKURATURA W MUZEUM. ZNIKNĘŁY PIENIĄDZE Z KONTA

Spora kwota miała zniknąć z konta Muzeum Archeologiczno-Historycznego w Elblągu. Śledczy przesłuchali już świadków - w tym dyrektora placówki.

Prawdopodobnie były pracownik Muzeum Archeologiczno-Historycznego w Elblągu znalazł się w centrum dochodzenia dotyczącego przywłaszczenia 28 tys. zł z konta instytucji. Informacje na temat postępowania przekazała prokurator Ewa Ziębka, pełniąca funkcję rzecznika prasowego Prokuratury Okręgowej w Elblągu.

Śledztwo w tej sprawie prowadzi Prokuratura Rejonowa w Elblągu, nikomu nie postawiono na razie zarzutów.

— Dochodzenie dotyczy przywłaszczenia powierzonego mienia ruchomego w postaci pieniędzy na szkodę Muzeum Archeologiczno-Historycznego w Elblągu – poinformowała prokurator Ewa Ziębka.

Prokurator Ewa Ziębka podkreśliła również, że kwota przywłaszczenia została określona na około 28 tys. zł.

Śledczy przesłuchali już - w charakterze świadka - dyrektora muzeum.

eprasa.pl 9f479494a5

HISTORYCZNIE O STAROSTACH I BURMISTRZACH

Burmistrz miasta — to brzmi dumnie. Jeszcze dumniej brzmi prezydent miasta. Który burmistrz lub prezydent z Warmii i Mazur zasługuje na zaszczytny tytuł Samorządowca Roku 2024? Właśnie trwa Plebiscyt na Samorządowca 2024. O zaszczytny tytuł w trzech osobnych kategoriach ubiegają się warmińsko-mazurscy starostowie, wójtowie oraz prezydenci i burmistrzowie. Gminy naszego regionu walczą też o tytuł „ekogminy", „gminy przyjaznej seniorom" oraz o tytuł „Jak inwestować, to tylko tu!".

fot. Wojciech Caruk

W kategorii burmistrz i prezydent stawce przewodzi Piotr Jakubowski, burmistrz Mikołajek (zdjęcie z lewej), w kategorii wójt — Fabian Andrukajtis (gmina Lidzbark Warmiński)

STAROSTA ZNACZY NACZELNIK

We wczesnym średniowieczu starostą nazywany był naczelnik, inaczej starszy wspólnoty terytorialnej Słowian. Na przełomie XIII i XIV w. był to urzędnik mianowany i odwoływany przez monarchę — występował jako namiestnik prowincji lub ziemi, sprawował pełnię władzy państwowej. Jego urząd był ważnym czynnikiem centralizacji i umacniania władzy państwowej. W połowie XIV w. pojawili się i stopniowo upowszechnili starostowie grodowi: zarządcy zamków i przylegających doń królewszczyzn, z uprawnieniami sądowymi wobec osób wszystkich stanów. W XVI w. urząd starosty zaczął tracić kompetencje na rzecz urzędników ziemskich. Starosta był reprezentantem króla w powiecie, odpowiadał za bezpieczeństwo i nadzorował administrację grodzką.

Z kolei w Polsce międzywojennej starosta był organem administracji ogólnej na terenie powiatu, przewodniczącym organu wykonawczego samorządu terytorialnego, tzw. wydziału powiatowego. Podlegał nadzorowi wojewody.

W 1950 r. urząd zniesiono, ale w 1999 r. reaktywowano go — z powodu wprowadzenia zasadniczej reformy samorządu terytorialnego. Dziś starosta jest organem samorządu powiatowego i przewodniczącym zarządu powiatowego, wybieranym i odwoływanym przez radę powiatu. Sprawuje zwierzchnictwo wobec powiatowych służb, inspekcji i straży włączonych do administracji zespolonej powiatu, choćby inspektora powiatowego nadzoru budowlanego czy komendanta powiatowego policji.

KTO RZĄDZIŁ W MIEŚCIE?

Społeczność miejska funkcjonowała zgodnie z zasadami prawa, które nadawano średniowiecznym miastom. Mieszkańcy wybierali władze miejskie. Była to rada miejska z burmistrzem na czele oraz ława sądowa. Członkowie rady, nazywani rajcami, decydowali o najważniejszych dla miasta sprawach: ustalali prawa i wysokość podatków, stanowili o sprawach handlu. Najważniejszym urzędnikiem w mieście był burmistrz: przewodniczącym rady miejskiej, wybierany zwykle co kwartał spośród rajców. Pilnował, by przestrzegane były miejskie prawa. Miejscy ławnicy sądzili przestępców schwytanych w mieście. Summa summarum — to zatem mieszczanie sami decydowali o losie swoim i swojego miasta.

W dawnym niemieckim prawie miejskim burmistrz był jednocześnie przewodniczącym organu stanowiącego, czyli rady, i jednocześnie organem wykonawczym miasta. W XIX w. funkcja burmistrza została jednak rozdzielona i powstał urząd przewodniczącego rady miejskiej. Od tej pory to on przewodniczył kolegialnemu organowi wykonawczemu miasta, zwanemu magistratem lub zarządem miejskim. W Polsce po II wojnie światowej (1950 r.) urząd burmistrza wraz z całym samorządem terytorialnym zniesiono. Kompetencje przejęło prezydium Miejskiej Rady Narodowej, a później, po reformie w 1973 r., naczelnik miasta. Urząd burmistrza ponownie ustanowiono po przywróceniu samorządu terytorialnego w 1990 r. Był on wybierany przez radę miasta wraz z pozostałymi członkami zarządu miasta. Od 2002 r. burmistrz jest wybierany przez ogół mieszkańców gminy w bezpośrednich wyborach powszechnych i jest jednocześnie jednoosobowym organem wykonawczym gminy.

OKIEM JĘZYKOZNAWCY

Według definicji Wielkiego Słownika Języka Polskiego burmistrz lub burmistrzyni to stojący na czele rady samorządu urzędnik, który zarządza miastem lub gminą. Dawniej, w języku średnio-wysoko-niemieckim 'burc-meister' lub 'burger-meister' oznaczał zwierzchnika gminy miejskiej lub wiejskiej. Stąd polska nazwa. Z kolei angielskie określenie 'mayor' pochodzi od łacińskiego słowa 'maior', co oznacza „większy". Prawdopodobnie od tego słowa pochodzi też francuski mer.

Na całym świecie istnieje duża rozbieżność lokalnych przepisów i zwyczajów dotyczących uprawnień i obowiązków burmistrza, a także procedur, zgodnie z którymi wybiera się go lub nominuje. W zależności od systemu burmistrz może być zwierzchnikiem władz miejskich, przewodniczyć wieloosobowemu organowi zarządzającemu z niewielką lub żadną niezależną władzą albo też odgrywać wyłącznie funkcję reprezentacyjną.

W Polsce funkcja burmistrza została zniesiona w miastach w 1950 r. i przywrócona w roku 1990. Miastami powyżej 100 tys. mieszkańców (obecnie jest ich 37), o statusie miasta na prawach powiatu (obecnie jest ich 66) lub posiadającymi tzw. historycznie przyjęte nazewnictwo zarządza prezydent miasta, organ wykonawczy samorządu terytorialnego wybierany w wyborach bezpośrednich w gminach miejskich. Od 2002 r. prezydenta miasta wybiera się w 107 polskich miastach, tzw. miastach prezydenckich. Na Warmii i Mazurach mamy 47 burmistrzów i 3 prezydentów miast.

MAGDALENA MARIA BUKOWIECKA

Korzystałam z opracowań Jolanty Behr (Uniwersytet Wrocławski) i Waldemara Janosiewicza (UKSW w Warszawie).

TOP 10
KATEGORIA PREZYDENCI I BURMISTRZOWIE:

Piotr Jakubowski, burmistrz Mikołajek
Józef Blank, burmistrz Nowego Miasta Lubawskiego
Piotr Grzymowicz, prezydent Olsztyna
Krzysztof Szulborski, burmistrz Miłakowa
Tomasz Andrukiewicz, prezydent Ełku
Beata Sokołowska, burmistrz Białej Piskiej
Kamil Kozłowski, burmistrz Biskupca
Tomasz Sielicki, burmistrz Braniewa
Jarosław Kowalski, burmistrz Dobrego Miasta
Jacek Przemysław Kostka, burmistrz Górowa Iławeckiego

TOP 10
KATEGORIA WÓJTOWIE:

Fabian Adrukajtis, gmina wiejska Lidzbark Warmiński
Wiesław Tkaczuk, Kiwity
Teresa Chrostowska, Purda
Bartłomiej Kłoczko, Kruklanki
Marta Kamińska, Barciany
Andrzej Bondaruk, Godkowo
Łukasz Skrzeszewski, Lelkowo
Łukasz Kuliś, Banie Mazurskie
Andrzej Dycha, Bartoszyce
Arkadiusz Dobek, Biskupiec

W kategorii „starostowie" prowadzi Jan Harhaj — starosta lidzbarski. Marcin Paliński — starosta nidzicki zajmuje drugie miejsce, a Barbara Kuźmicka-Rogala — starosta mrągowska — trzecie.

W kategorii „ekogmina" prowadzi gmina Biskupiec, w kategorii „gmina przyjazna seniorom" — gmina Nowe Miasto Lubawskie, a w kategorii „Jak inwestować, to tylko tu!" — gmina Banie Mazurskie. Już od dwóch tygodni sytuacja w tych kategoriach wygląda dokładnie tak samo.

TYMCZASEM...

Właśnie trwa kolejna edycja Plebiscytu na Samorządowca Warmii i Mazur. O zaszczytny tytuł w trzech osobnych kategoriach ubiegają się warmińsko-mazurscy starostowie, wójtowie oraz prezydenci i burmistrzowie. Prócz tego statuetki zostaną też przyznane w kategoriach: „gmina przyjazna seniorom", „ekogmina" oraz „Jak inwestować, to tylko tu!". Nazwiska laureatów poznamy na najbliższym, VIII Kongresie Przyszłości, który odbędzie się w marcu. Aktualne rankingi na gazetaolsztynska.pl

eprasa.pl 9f479494a5

POWRÓT W RODZINNE STRONY NA KARTKACH NAJNOWSZEJ POWIEŚCI

Grażyna Mączkowska prezentuje swoją najnowszą książkę „Tajemnice różanego ogrodu"

fot. Arch. prywatne

„Książka o pięknych relacjach międzyludzkich, o odnalezieniu zaniedbanej kiedyś miłości, poruszających do łez wspomnieniach z II wojny światowej i bezcennym krzemieniu pasiastym, zwanym kamieniem optymizmu. Polecam!" tak o „Tajemnicach różanego ogrodu mówi autorka powieści obyczajowych Magdalena Witkiewicz. A co o swojej książce mówi sama autorka?

— „Tajemnice różanego ogrodu" to nie jest pani pierwsza książka. Skąd wziął się pomysł na napisanie właśnie takiej historii?

— „Tajemnice różanego ogrodu" to moja piąta wydana książka. Już dawno postanowiłam, że kiedyś napiszę powieść, która zadzieje się w Nowym Mieście Lubawskim, gdzie się urodziłam i przez wiele lat mieszkałam. Wyprowadziłam się stamtąd dwadzieścia lat temu, i czasem, podczas spotkań słyszałam pytania skierowane do mnie, od znajomych, od koleżanek ze szkolnych lat - czy myślę o napisaniu takiej książki. Wtedy wyraźnie poczułam w sobie mocno zachęcający impuls. Jednak długo nie miałam konspektu, nawet nie wiedziałam w jakiej przestrzeni czasowej osadzę fabułę, ani jakie postaci umieszczę w niej. Tkwił we mnie tylko mgielny pomysł, który powoli nabierał realnych kształtów. Gdy postanowiłam, że ważnym miejscem tej historii będzie kultowy nowomiejski Ogród Róż, od razu poczułam woń tamtych kwiatów, i ujrzałam niemalże całą historię, którą napiszę. Już po pierwszym zdaniu palce same oszalały na klawiaturze.

— Skoro pojawił się wątek Ogrodu Róż, to muszę zapytać, czy to przypadek, że główna bohaterka nosi właśnie imię Róża. Czy to imię, a może ten kwiat, jest dla pani czymś wyjątkowym?

— Kwiat! Kocham róże za ich zapach, chociaż te nowoczesne bywają bezwonne. Za ich tajemniczość i nieobliczalność, gdyż najpierw wabią pięknem, a potem mogą zranić do krwi. Za zjawiskowość formy, jaką tworzą płatki. W końcu róża to królowa kwiatów. Poza tym mają bogatą symbolikę. Najbardziej lubię różowe i subtelnie pachnące. Lubię je dostawać i spacerować pomiędzy ogromnymi ich połaciami. Chciałam, aby w mojej książce było sporo róż, a także kobiecej zwiewności, eteryczności, tajemnicy i dojrzałego piękna, więc postanowiłam, że główna bohaterka też będzie Różą. Przyjedzie z Rzeszowa do małego miasteczka, a tam jest ogród, jakby specjalnie nazwany jej imieniem, aby to było dla niej zachętą do zamieszkania na stałe w Nowym Mieście.

— Trzeba przyznać, że pani powieść obfituje naprawdę w wiele wątków. Czy pojawiające się tematy wojenne są to jakieś rodzinne opowieści, czy może całkowita fikcja literacka?

— Wojenne wspomnienia, które snuje staruszka Zyta są prawdziwe. Ponieważ w jej życiu znalazła się słuchaczka z nieudawanym zainteresowaniem, więc jej opowieści mogły wybrzmiewać i wplatać się w główny wątek, w teraźniejszość, w codzienne sprawy bohaterów książki. Staruszka opowiada o swoich wojennych przeżyciach, których tak naprawdę doświadczyli moi krewni i znajomi. Zyta, podczas wojny będąc uczennicą, wraz z innymi dziećmi była zmuszona do obserwacji masowej egzekucji wykonanej przez Niemców na mieszkańcach Nowego Miasta i Lubawy. Wspomina również inne wojenne przeżycia.

— Bohaterowie „Tajemnic różanego ogrodu" to bardzo indywidualne jednostki. W swoich powieściach szczególną wagę przywiązuje pani do portretów psychologicznych. Dlaczego jest to takie ważne? Nie jest to chyba częsta praktyka, że w powieściach obyczajowych, autor skupia się na dogłębnej analizie bohaterów.

—Mam świadomość, że ludzie noszą maski, nie dziwi mnie to, widzę w tym sensowność, roztropność. Nie można przecież wszystkiego upubliczniać, więc wiem, że nawzajem znamy tylko swoje wersje niekompletne, dlatego lubię pokazywać w moich książkowych postaciach to, czego nie widać po ich wyglądzie i zachowaniu. Pod maską pozoru ukrywają się traumy, zadawnione rany, strach, nieśmiałość, niska samoocena, czy bezsens życia. Ukrywa się też brzydota charakteru. Ludzie w samotności dokonują trudnych wyborów, a towarzyszą temu ogromna niepewność czy lęk, dlatego chcę, aby czytelnik usłyszał ich dialogi wewnętrzne. Zobaczył, że pod piękną sukienką czy modnym garniturem, często jest zranione lub skomplikowane wnętrze człowieka. Żyjemy w czasach mocnego nacisku na ładne opakowanie, o tym krzyczą nam zewsząd, a ono jest kłamliwe, dlatego uważam, że zwłaszcza dziś warto przeniknąć tę kolorową ułudę i usłyszeć niesłyszalny, na pozór, głos ludzkiego wnętrza. Ja jestem właśnie taką osobą, która tłumaczy nawet najczarniejsze charaktery. Coś musiało się w ich życiu wydarzyć, że ranią innych. Wszelkie przejawy niskich instynktów, zazdrości, nienawiści też mają swoje przyczyny. Dlatego takim osobom współczuję i życzę, aby przetarły oczy i odszukały swoją własną drogę, która uzdrowi ich psychikę i uczyni szczęśliwymi, bo szczęśliwy człowiek jest dla innych serdeczny. Dziś nie jest już takie ważne, jakim było się kiedyś, ważne jest, jakim się jest teraz. Każdy powinien ewoluować ku piękniejszej stronie życia, tworzyć dobre nowe wspomnienia, wtedy będzie szczęśliwy, spełniony i pełen przyjaznych uczuć dla innych.

— Mówi pani, że pisanie książek to dla pani przygoda, swoje książki stara się pani zakańczać happy endem. To w takim razie odejdźmy na chwilę od tematu książek i proszę powiedzieć, jaka była najwspanialsza przygoda pani życia?

— Odpowiedź nie będzie krótka. Bo najwspanialszą przygodą kiedyś, było zdobycie Świnicy, potem ona spadała w rankingu, ponieważ nastawały inne przygody, jeszcze wspanialsze, często osobiste, więc tajemnie. Następnie najwspanialszą przygodą była przeprowadzka z miasta do lasu, w obce mi tereny i kilkunastoletnie życie z końmi, zapachem siana i koniarzami. Przygoda związana z ogromną odwagą, bo wywróciłam życie do góry nogami. Pod koniec tej przygody, tuż przed przeprowadzką ponownie do miasta, już innego, i myślami o nadchodzącej emeryturze, dojrzałam do napisania pierwszej książki. Po otrzymaniu za nią nagrody w konkursie literackim i wydaniu jej, uznałam, że to dopiero jest przygoda! Hura, napiszę drugą, trzecią, czwartą i będę pisarką. Co z tego, że późną. Będę nią. Kilka wywiadów, sporo spotkań z czytelnikami, wspaniałe od nich słowa, były dla mnie najpiękniejszą przygodą. Ale kiedy w ekstremalnych warunkach pogodowych zdobyłam Smerek - w śniegu, oblodzeniu i potwornym wietrze, gdy na szczycie wiatr prawie wyrywał z rąk kubek z gorącą herbatą, uznałam to za przygodę życia, bo byłam już, można rzec, prawie starszą panią, z kolanami nie pierwszej jakości. I którą z przygód mam uznać za najwspanialszą? Sama nie wiem... O, i piękni ludzi - serdeczni, przyjaźni mi i wartościowi, bo z nimi każdego dnia tworzę nowe przygody. Z ludźmi pełnymi dobra i wewnętrznego blasku, który odzwierciedlają ich oczy. W ogóle to życie jest przygodą.

— Musimy więc rozstrzygnąć ważną kwestię: góry czy morze?

— O, nie! Jak można prosić mnie o taki wybór! Hm... Jako nastolatka Tatry pokochałam od pierwszego wejrzenia i ta miłość nie maleje. Za morzem nie przepadałam, bo z wodnych akwenów najbardziej lubiłam ten w mojej łazience, chociaż w wieku szkolnym byłam nad Bałtykiem dwa razy. Obecnie z Mazur do morza mam o niebo bliżej niż w góry, więc bywam częściej. To w dorosłości odkryłam jesienny urok Bałtyku i jego plaż - z niewielką ilością turystów, z cudnym powietrzem, z maleńkimi kryształkami bursztynów na piasku, z milionami nie zdeptanych muszelek. Za górami tęsknię, ale tam trzeba się wybrać już w konkretną podróż i na dłużej. A gdy zatęsknię za morzem, przy śniadaniu lub kolacji pada szybka decyzja - jutro jedziemy na dwa dni nad morze, i tak się dzieje. Ale chyba wygrywają góry, oby morze się o tym nie dowiedziało.

— Czyli poza poza tworzeniem powieści, kocha pani podróżować. Czy zdarza się tak, że wyjeżdżając w jakieś miejsce, od razu wie pani, że to właśnie będzie idealna lokalizacja na umieszczenie w niej losów bohaterów kolejnej książki?

— O, tak! Były takie miejsca, miasta, zabytki, które od razu mnie oczarowały, a moja wyobraźnia błyskawicznie widziała, w jaki sposób wykorzystam je w książce. Nigdy nie piszę będąc gdzieś turystycznie. Robię tylko ręczne notatki, ale i setki zdjęć, aby po powrocie pomogły mi w pisaniu. To takie ściągawki. W moich książkach jest sporo autentycznych miejsc, które mnie zachwyciły.

— A prywatnie czytuje pani powieści podobne do tych, które sama pisze, czy jednak są to odmienne gatunki?

— Czy naprawdę mam się przyznać? No trudno, powiem - wolę kryminały i biografie naprawdę wielkich ludzi, nawet fabularyzowane. Książki podróżnicze i o samorozwoju, a także z fabułą mocno konną. W tematyce obyczajowej lubię książki z dużą dawką psychologii i te, napisane pięknym językiem - no i właśnie, również z wyraźnie zarysowanymi portretami psychologicznymi. Książki, które w jakimś temacie są rodzajem studium. I o... wampirach!

ALINA LASKOWSKA
a.laskowska@gazetaolsztynska.pl

eprasa.pl 9f479494a5

USTAWA KAMILKA WCHODZI W ŻYCIE

W czwartek wejdzie w życie nowelizacja Kodeksu rodzinnego i opiekuńczego, tzw. ustawa Kamilka. Nowe przepisy mają na celu zapewnienie ochrony małoletnim, którzy stali się ofiarami przemocy. Część przepisów ustawy obowiązuje już od 29 sierpnia ub.r.

Fot. Prokuratura w Gdańsku

Nowelizacja Kodeksu rodzinnego i opiekuńczego, która wejdzie w życie w czwartek (15 lutego), a częściowo obowiązuje od 29 sierpnia 2023 r., zmienia m.in. przepisy dotyczące wysłuchania dziecka. Będzie ono mogło nastąpić raz w toku postępowania, chyba że dobro dziecka wymaga ponownego przeprowadzenia tej czynności lub taką potrzebę zgłasza samo dziecko. Ponowne wysłuchanie przeprowadzać będzie ten sam sąd, jeśli nie jest to niemożliwe lub nie stoi temu na przeszkodzie dobro małoletniego.

BĘDZIE REPREZENTANT DZIECKA

Zmieniają się niektóre przepisy m.in. Kodeksu postępowania karnego. Jeżeli dziecko zostało ofiarą przestępstwa i żaden z rodziców nie może występować w jego imieniu, sąd lub prokurator będą wnioskować do sądu opiekuńczego o niezwłoczne wyznaczenie reprezentanta dziecka (dotychczas kuratora). Osoby, które będą wykonywać tę funkcję, są zobowiązane przez sąd rodzinny do składania sprawozdań na temat tego, jak wykonują swoją pracę nie rzadziej niż co cztery miesiące. Zmienia się też stawka wynagrodzenia reprezentanta. Do tej pory adwokaci i radcy prawni, jako kuratorzy, otrzymywali 40 proc. standardowej stawki pomocy prawnej z urzędu. Po zmianach jest to 100 proc. stawki.

Nowelizacja zmienia także ustawę o przeciwdziałaniu zagrożeniom przestępczością na tle seksualnym. Dodano nowy rozdział o standardach ochrony małoletnich, która dotyczy m.in. przedszkoli, szkół, placówek oświatowo-wychowawczych, poradni psychologiczno-pedagogicznych, podmiotów świadczących usługi hotelarskie oraz turystyczne. Ich dyrektorzy muszą zapewnić wdrożenie określonych standardów. Ustawa m.in. rozszerza katalog podmiotów, które będą podlegały weryfikacji przy użyciu rejestru przestępców seksualnych. Chodzi tu przede wszystkim o nawiązanie stosunku pracy i dopuszczenie do innej działalności związanej m.in. z wychowaniem, edukacją, wypoczynkiem, leczeniem, uprawianiem sportu przez małoletnich lub z opieką nad nimi.

Zmiany zakładają także wdrożenie procedury tzw. Serious Case Review, czyli obowiązek analiz najpoważniejszych przypadków przemocy wobec dzieci. Ustawa wyposaża uczestników interwencji odbywającej się na podstawie art. 12a ustawy o przeciwdziałaniu przemocy domowej w dodatkowe narzędzie: kwestionariusz oceny ryzyka zagrożenia życia lub zdrowia dziecka.

PÓŁ ROKU NA WPROWADZENIE ZMIAN

Od czwartku podmioty objęte ustawą będą miały sześć miesięcy na wprowadzenie zmian i zastosowanie się do wynikających z niej standardów. Do tej pory zmiany zobligowały sędziów, orzekających w sprawach z zakresu prawa rodzinnego i opiekuńczego do udziału w specjalistycznych szkoleniach. Celem tych szkoleń jest zwiększenie umiejętności rozpoznawania przez sędziów symptomów krzywdzenia dziecka i zapewnienie jego dobra w sytuacji sporu między rodzicami albo opiekunami.

Ustawa dała również podstawę do powołania przez ministra sprawiedliwości Zespołu do Spraw Ochrony Małoletnich, w którego skład będą wchodzić m.in. przedstawiciele instytucji rządowych (m.in. Krajowej Rady Kuratorów), środowisk naukowych, organizacji pozarządowych, kościołów i związków wyznaniowych.

PROJEKT PO TRAGEDII W CZĘSTOCHOWIE

Projekt ustawy został złożony w Sejmie w maju 2023 r. po tragicznej śmierci ośmioletniego Kamilka z Częstochowy, który został zakatowany przez swojego ojczyma. Kamil zmarł 8 maja u.br. po 35 dniach walki lekarzy o jego życie. Chłopiec był wcześniej wielokrotnie maltretowany przez ojczyma, 27-letniego Dawida B. Mężczyzna znęcał się nad dzieckiem ze szczególnym okrucieństwem m.in. sadzał chłopca na rozgrzanym piecu, przypalał papierosami, polewał wrzątkiem, bił prysznicem oraz pięściami po całym ciele, kopał go po głowie i rzucał nim o meble i podłogę.

Matka Kamilka, 35-letnia Magdalena B., mimo że wiedziała, co robi jej mąż, nie próbowała go powstrzymać. Kamilek wielokrotnie uciekał z domu. Zdaniem opiekujących się nim w ostatnich dniach życia lekarzy, chłopiec był wcześniej zaniedbany i niedożywiony. Gdyby nie to, miałby duże szanse przeżyć.

Zarzuty wobec Dawida B. obejmują także znęcanie się ze szczególnym okrucieństwem nad drugim pasierbem, 7-letnim Fabianem B. Dawid B. był wcześniej karany. Czyny, za które obecnie odpowiada, popełnił w warunkach recydywy. Mężczyźnie oraz matce zmarłego dziecka grozi kara dożywotniego więzienia.

MALWINA TKACZ, ANDRZEJ KLIM/PAP

MINISTER ZDROWIA: E-PAPIEROSY TO RZECZYWIŚCIE PLAGA

Rozpoczynamy prace nas zmianami dotyczącymi jednorazowych e-papierosów; te papierosy to plaga, będziemy chronić szczególnie młodych ludzi – powiedziała w środę na antenie radiowej Trójki minister zdrowia Izabela Leszczyna.

Szefowa MZ odniosła się do pytania słuchacza „dlaczego rząd ucieka przed zdecydowaną reakcją, czyli przed zakazem sprzedaży jednorazowych papierosów elektronicznych?”.

— Nie uciekamy przed reakcją. Te papierosy to rzeczywiście plaga i będziemy chronić szczególnie młodych ludzi. W Ministerstwie Zdrowia, z Departamentem Zdrowia Publicznego i Lecznictwa rozpoczynamy właśnie prace nad tym, w porozumieniu z Ministerstwem Finansów – przekazała Leszczyna.

— Ja chciałabym zakazać sprzedaży takich papierosów. (...) Będę o to występować i prosić, by się z moim punktem widzenia zgodziła – powiedziała szefowa MZ.

Pod koniec stycznia br. brytyjski rząd zapowiedział wprowadzenie zakazu sprzedaży jednorazowych papierosów elektronicznych, co ma zatrzymać ich rosnące używanie przez dzieci. Wprowadzone zostaną też nowe przepisy, mające na celu zapobieganie ich sprzedaży nieletnim. Wielka Brytania dołączyła do niewielkiej grupy krajów, planujących zakazać jednorazowych e-papierosów. Podobne plany ogłosiły już Australia, Francja, Niemcy i Nowa Zelandia, choć jak dotąd wdrożyła je tylko Nowa Zelandia.

KATARZYNA LECHOWICZ-DYL/PAP

CORAZ WIĘCEJ OSZUSTÓW W SIECI

74 proc. badanych Polaków dostrzega, że zagrożenie ze strony oszustów finansowych zwiększyło się – wynika z badania „Cyberdojrzali. Bądź mądrzejszy od oszusta” Banku Pocztowego. Odpowiedzi takiej udzieliło 76 proc. ankietowanych powyżej 60. roku życia i 72 proc. powyżej 40. roku życia.

Według 91 proc. badanych najważniejsze jest ustawianie silnych haseł do konta (94 proc. osób w wieku 60+ i 87 proc. osób w wieku 40+). W opinii 89 proc. ankietowanych (91 proc. osób 60+ lat, 88 proc. osób 40+ lat) na zwiększenie bezpieczeństwa w sieci wpływa również nieklikanie w niezweryfikowane linki oraz weryfikacja tożsamości, a zdaniem 88 proc. badanych – podwójne uwierzytelnianie (89 proc. osób 60+ lat, 88 proc. osób 40+ lat).

75 proc. respondentów zadeklarowało, iż wie jakie kroki należy podjąć w sytuacji, kiedy padną ofiarą oszustwa.

Zgodnie z raportem 75 proc. respondentów po 40. roku życia uważa, że ich rodzice są świadomi zagrożeń ze strony oszustów. 62 proc. badanych wskazało z kolei, że przydałaby im się edukacja w zakresie przestępstw i oszustw finansowych.

Badanie zrealizowała Agencja Badań Rynku i Opinii SW Research na zlecenie Banku Pocztowego na grupie 1014 osób. Analizę przeprowadzono na reprezentatywnych grupach osób w wieku 60+ lat (507 ankiet) oraz ich dzieci w wieku 40+ lat (507 ankiet).

ADRIAN RESZCZYŃSKI/PAP

eprasa.pl 9f479494a5

15 LUTEGO

Eksponat uczuć: Dwóch mężczyzn, kobieta, miłość i krew. Pamiątki skandalu sprzed stu lat

Olsztyn
„Zastrzelonego znaleziono w drugie święto rano w sypialni swego pomieszkania majora od sztabu przy tutejszym pułku dragonów von Schoenebecka. Kula przeszyła mu czaszkę. Wedle tutejszych gazet niemieckich nie chodzi o samobójstwo. Śledztwo w toku." Taką sensacyjną wiadomość podała swoim czytelnikom „Gazeta Olsztyńska" 30 grudnia 1907 r. Wkrótce aresztowano podejrzanych: piękną żonę majora, Antonię, oraz jednego z jej kochanków, kapitana 73. pułku artylerii von Goebena, oficera Sztabu Generalnego. Skandal dopiero się zaczynał....
Godz. 17.00, Zajezdnia Trolejbusowa, ul. Knosały 3b.

15 LUTEGO

Gimnastyka umysłu z niemieckim

Olsztyn
Bezpłatne zajęcia dla seniorów: język niemiecki od podstaw, ciekawostki i prezentacje o kulturze Niemiec, gry językowe, techniki pamięciowe, gimnastyka umysłu i poprawa pamięci. Godz. 11.00, Stary Ratusz WBP, ul. Stare Miasto 33.

15 LUTEGO

150. rocznica urodzin Wincentego Witosa

Olsztyn
150. rocznica urodzin Wincentego Witosa w ramach cyklu Spotkań z Witosem organizowanego w Roku Wincentego Witosa, z udziałem Wojewody Warmińsko-Mazurskiego oraz p.o. Warmińsko-Mazurskiego Kuratora Oświaty.
Godz. 11.00, Urząd Wojewódzki (sala 52), Al. Piłsudskiego 7/9.

15 LUTEGO

Walentynki w filharmonii

Olsztyn
Koncert połączy dwie muzyczne osobowości. Kiedyś razem zdobyli Grand Prix na Festiwalu w Sopocie piosenką „Między Nami". Teraz opowiedzą w amerykańskim stylu w rytmie swinga o życiu, pasji i ... miłości. Oryginalne swingowe kompozycje i aranżacje Pawła Steczka w interpretacji i wykonaniu Marcina Jajkiewicza z towarzyszeniem Orkiestry i muzyków jazzowych dostarczą nam niezapomnianych przeżyć. To będzie piękny, muzyczny powrót do czasów Franka Sinatry...

Fot. mat. org.

Godz. 19, Filharmonia Warmińsko-Mazurska, ul. Głowackiego 1.

16 LUTEGO

„Niewinność" reż. J.J. Połoński w Teatrze Jaracza

Olsztyn
Scenariusz jest dziełem jednego z najciekawszych młodych polskich dramaturgów Przemysława Pilarskiego, wielokrotnie wyróżnianego za swe teksty (był m.in. laureatem poznańskiego konkursu „Metafory Rzeczywistości" i finalistą prestiżowej Gdyńskiej Nagrody Dramaturgicznej), a widowisko wyreżyseruje Jerzy Jan Połoński, artysta znany ze szczególnego upodobania do teatru muzycznego, co udowodnił choćby przebojowym familijnym musicalem „Piękna i Bestia" przygotowanym w Teatrze Muzycznym w Poznaniu.

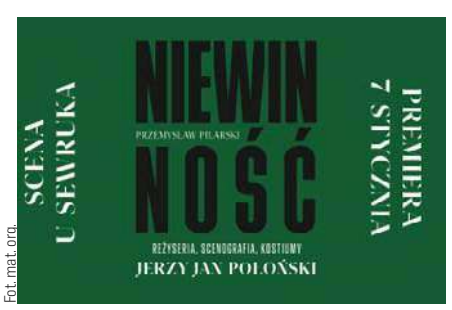

Fot. mat. org.

Godz. 18.00,Teatr Jaracza, ul. 1 Maja 4.

16 LUTEGO

Spektakl „Neuro trip"

Olsztyn
Overthinking, wysokowrażliwość, zaburzenia integracji sensorycznej, czy nerwica natręctw. Brzmi znajomo? Jeśli jednak żaden z tych terminów nie dotyczy bezpośrednio Ciebie czy osób z Twojego otoczenia, to tym bardziej jest to okazja do ujrzenia świata oczami osoby atypowej. Poznania innej sensorycznej perspektywy! To, że jesteśmy różni na zewnątrz widać na pierwszy rzut oka. Tylko czy zdajemy sobie sprawę z tego jak różnie możemy odczuwać tymi samymi zmysłami te same rzeczy?
Godz. 19.00, Amfiteatr im. Czesława Niemena (sala kameralna), ul. Okopowa.

16 LUTEGO

Jazz w Filharmonii - Monika Borzym „Kołysanki dla dorosłych"

Olsztyn
Zmysłowe, oszczędne w formie interpretacje wybranych przez Monikę utworów tworzą niezwykły zbiór piosenek, które mają w zamyśle autorów aranżacji koić zmysły słuchaczy prowokując do relaksu i zasłuchania.
Taki już los standardów, że można je interpretować na różne sposoby. Monika zrobiła to w bliskiej Jej sensualnej estetyce. Ciepły, niski głos Artystki działa kojąco na zmysły i zaprasza do otwarcia się na przyjemności.

Fot. mat. org.

Godz. 19.00, Filharmonia Warmińsko-Mazurska im. Feliksa Nowowiejskiego, ul. Głowackiego 1.

16 LUTEGO

„Bliżej Nauki"

Olsztyn
Specjalnością prof. dr. hab. Szymona Kozłowskiego z Obserwatorium Astronomicznego Uniwersytetu Warszawskiego są obiekty dalekiego kosmosu, takie jak kwazary i aktywne centra galaktyk, ale od dawna interesuje się on też meteorytami. Jest członkiem założycielem Polskiego Towarzystwa Astronomicznego, a od roku prowadzi na YouTube poświęcony meteorytom kanał „W Gabinecie Astronoma".

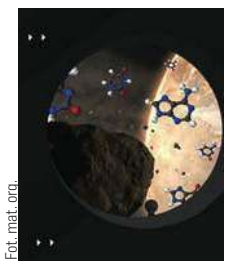
Fot. mat. org.

Godz. 18.00, Olsztyńskie Planetarium, Al. Piłsudskiego 38.

17 LUTEGO

The Queen Symphonica

Olsztyn
The Queen Symphonica to 100 minut raju dla duszy. Ta niezwykła produkcja Woytek Mrozek Production jest jedną z nielicznych na europejskim rynku muzycznym. Do projektu wybrano 21 największych ponadczasowych przebojów legendarnej grupy „Queen". Projekt The Queen Symphonica odznacza się dynamiką, energią, która udziela się zawsze naszej cudownej publiczności oraz różnorodnością brzmienia, sprawiając, że przygotowane nowe aranżacje wiernie oddają pełnię i bogactwo brzmienia, rytmu, koloru, harmonii i melodyjności muzyki grupy Queen.

Fot. mat. org.

Godz. 18.00, Filharmonia Warmińsko-Mazurska im. Feliksa Nowowiejskiego, ul. Głowackiego 1.

17 LUTEGO

Muzyczne pląsy

Olsztyn
Umuzykalniające zajęcia dla dzieci w wieku 5-7 lat. Zajęcia mają na celu rozwijanie kreatywności, koordynacji ruchowej, zdolności słuchowych oraz społecznych. Poprzez wspólne śpiewanie i muzykowanie dzieci będą uczyć się współpracy, słuchania innych, wyrażania siebie oraz rozwiną swoje talenty muzyczne. Zapraszamy rodziców z dziećmi.
Godz. 11.00, Wojewódzka Biblioteka Publiczna (sala konferencyjna), ul. 1 Maja 5.

17 LUTEGO

Kosmiczne urodziny Kopernika

Olsztyn
W programie:
— gazowe olbrzymy, czyli kącik małego chemika, w którym każde dziecko wykona eksperyment z wytwarzaniem gazu,
— kosmiczna bańka, czyli zamknięcie w wielkiej bańce mydlanej oraz kosmiczny tatuaż,
— kosmiczny tor przeszkód, czyli zadania sprawnościowe,
— niespodzianka od Kreatidu.
W hallu będzie można spotkać się z samym Mikołajem Kopernikiem, zamienić z nim kilka słów czy też zrobić sobie pamiątkowe zdjęcie.

Fot. mat. org.

Godz. 11.30, Olsztyńskie Planetarium, Al. Piłsudskiego 38.

17 LUTEGO

Premiera: Babcia

Olsztyn
Przygotujcie się na emocjonalne doświadczenie, które poruszy najskrytsze zakamarki Waszych serc. Olsztyński Teatr Lalek z dumą prezentuje najnowszy spektakl, „Babcia", stworzony przez utalentowaną, młodą reżyserkę Anitę Piotrowską.

Fot. mat. org.

Godz. 17.00, Olsztyński Teatr Lalek, ul. Głowackiego 17.

17 LUTEGO

Punk Rock Fest 2

Olsztyn
Na scenie pod Amfiteatrem zagrają:
Fajrant – olsztyńska kapela punk-rockowa założona w 2000 r., posiadająca na swoim koncie dwie płyty. Zespół planuje wydać trzecią płytę pod koniec 2024 r. Fajrant dzielił scenę m.in. z takimi kapelami, jak: The Vibrators, Dezerter, Farben Lehre, Lipali, Oddział Zamknięty, Proletariat, Dr Misio, Cela nr 3, Moskwa, Skampararas, Bunkier, The Bill i wiele innych.
KMKZ – zespół z Mazur założony w 2012 r., wykonujący muzykę hardcore/punk. W jego skład wchodzą muzycy takich kapel, jak: The Cuffs, Agonya, Moaft, Orphanage Named Death i Feto In Fetus. Załoga ma na swoim koncie trzy płyty.
Alians – kultowa formacja z Piły założona w 1990 r., grająca mieszankę punka, reggae, ska, folku. Jedna z najważniejszych kapel alternatywnych w naszym kraju, posiadająca na swoim koncie dziewięć płyt.
Godz. 19.00, Amfiteatr im. Czesława Niemena (sala kameralna), ul. Okopowa.

18 LUTEGO

Spektakl „żONa"

Olsztyn
François ma liberalne poglądy i wysokoprocentowe poparcie. Jego żona Carla jest inteligentna i atrakcyjna, a piękna córka Louise to ich oczko w głowie. Obrazek idealny – wizerunkowy wzór sukcesu. Ale... życie to nie plakat wyborczy. Jeden dzień wywróci do góry nogami losy całej rodziny, a w konsekwencji może zrujnować błyskotliwą karierę François. Ktoś wyjawi z dawna skrywaną tajemnicę, inny ogłosi zaskakującą nowinę, a we wszystko wmiesza się główny oponent polityczny – Rachon.
Godz. 16.00, Aula Widowiskowo-Konferencyjna im. Anny Wasilewskiej, ul. Kościńskiego 11.

eprasa.pl 9f479494a5

Krzyżówka klasyczna z hasłem

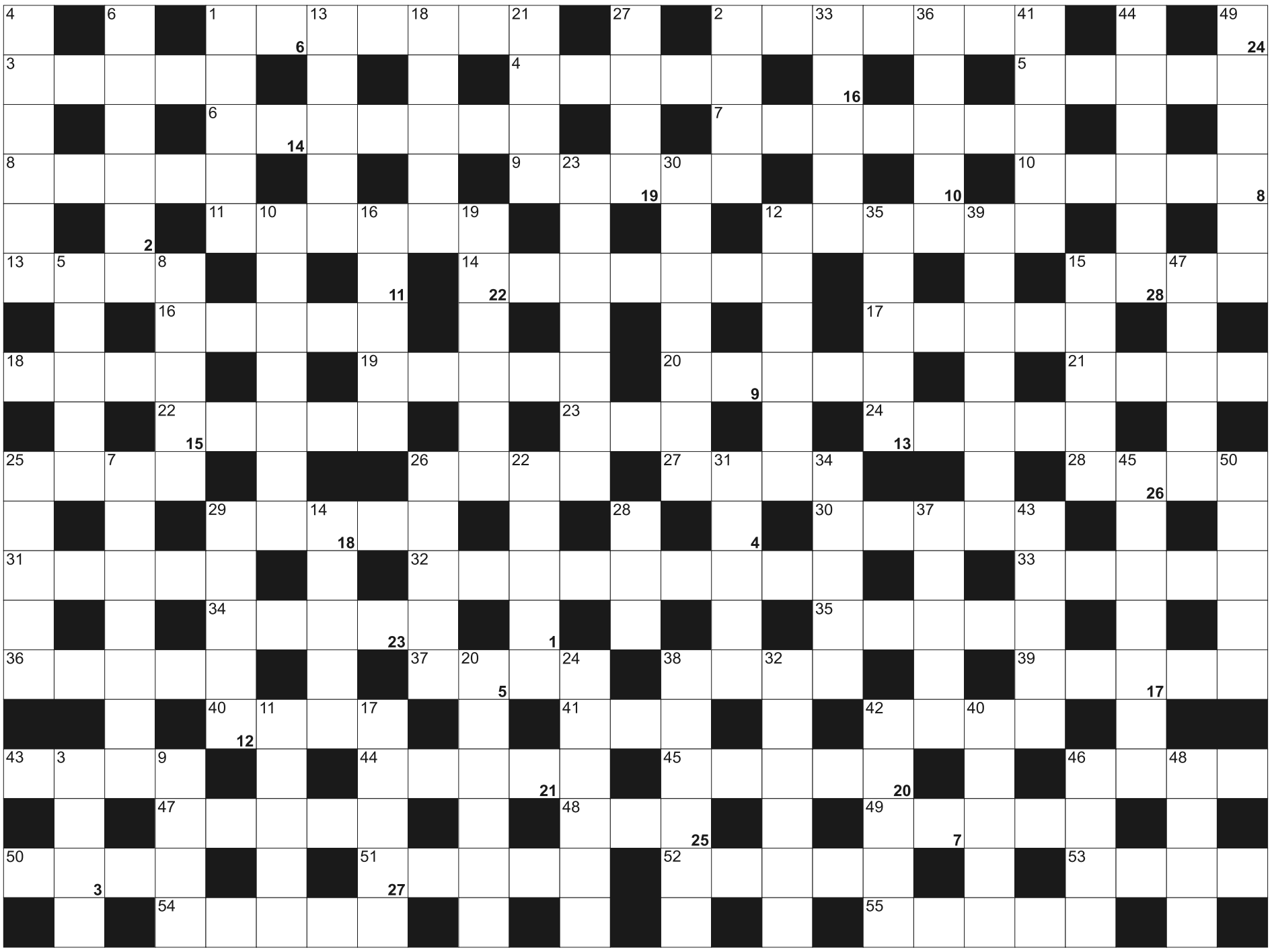

Litery z pól ponumerowanych od 1 do 28, utworzą rozwiązanie - przysłowie:

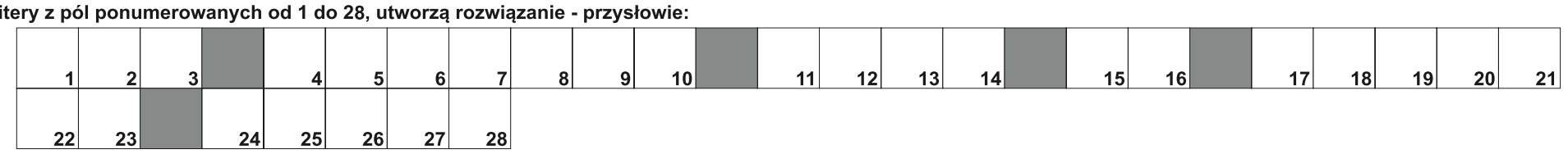

POZIOMO: 1) przyszywana matka; 2) ze stolicą w Tiranie; 3) włoski tor wyścigowy Formuły 1; 4) "Archipelag ..." Sołżenicyna; 5) do mycia ciała w kąpieli; 6) nieudane ciasto; 7) z Bukaresztem; 8) maszyna do czyszczenia lodowiska; 9) jeden z braci Michelin, wynalazca; 10) partia Ryszarda Petru; 11) renifer z Alaski; 12) ssak o długiej szyi; 13) ciasto biszkoptowe z bakaliami; 14) pracują w kopalni; 15) oprawa obrazu; 16) placek ze smażonych jaj; 17) gra liczbowa 6 z 49; 18) jednoosobowa klasa łodzi żaglowej; 19) Morricone, kompozytor filmowy; 20) japońska odmiana szermierki; 21) strojona do lustra; 22) pracownik portowy; 23) Związek Harcerstwa Rzeczypospolitej; 24) wprawiana w okno; 25) cukrowa na patyku; 26) miasto, miejsce klęski Hannibala; 27) niezbędna do szycia; 28) do krojenia w kuchni; 29) dzieci dzieci; 30) piękny, rączy koń; 31) osady w tętnicy; 32) wiara w istnienie jedynego Boga; 33) piekielne lub zimne; 34) największa wyspa Filipin; 35) autor dramatów "Nora" i " Dzika kaczka"; 36) Calvin, dyktator mody; 37) zbiera się na dnie naczynia; 38) sycylijski wulkan; 39) rodzaj zamszu; 40) przełożony klasztoru; 41) australijski struś; 42) Zn dla chemika; 43) plotka, pogłoska, plotka; 44) rozmach, dynamika; 45) nadzienie pierogów; 46) wyspa z Honolulu; 47) wakacje pracownika; 48) mniej niż hektar; 49) niepotrzebna resztka z produkcji; 50) hiszpański samochód; 51) Danielle, pisarka od romansów; 52) przeciwieństwo diabła; 53) ma ości; 54) stopnie ucznia w dzienniku; 55) płynie przez Karlowe Wary

PIONOWO: 1) flamaster, pisak; 2) Peter Courtland, biochemik noblista; 3) biblijny brat Kaina; 4) Am na tablicy Mendelejewa; 5) remontowa lub filmowa; 6) sąsiad Szkota; 7) np. skalp dla Indianina; 8) próbnik kosmiczny; 9) samochód; 10) sługa z komedii dell' arte; 11) kciuki; 12) np. ogień lub woda; 13) tchórz potocznie; 14) wystawne przyjęcie dawniej; 15) Giertych - polityk i prawnik, adwokat; 16) klub piłkarski z Mediolanu; 17) sztuczne paznokcie; 18) popularne pieczywo; 19) ze stolicą Kampala; 20) agent obcego wywiadu; 21) Ali, strzelał do Jana Pawła II; 22) drobna kaszka; 23) uśpienie przed operacją; 24) szczegóły; 25) widłowy na hali fabrycznej; 26) dokucza zimą; 27) brak żywności; 28) grecka litera po dzecie; 29) stolica Litwy; 30) legendarne japońskie miecze, posłużyły do zabicia Raijin; 31) ma go śruba i nakrętka; 32) fantastyczny świat pisarza C. S. Lewisa z rodzeństwem Pevensie; 33) zrzucane przez bombowce; 34) wojsko; 35) stora, zasłona; 36) japoński wojownik odziany na czarno; 37) przeprawy przez rzeki; 38) płynie w Iraku; 39) oprawa drzwi, framuga; 40) ciśnienie, parcie wody; 41) imię żeńskie; 42) przód lodowca; 43) kucyk; 44) dawna nazwa Hiszpanii; 45) gorczyca polna; 46) dziecięca choroba; 47) ujeżdżalnia koni; 48) grzyb na pniu drzewa; 49) dostarczana przez kuriera; 50) Ceaușescu, zastrzelona wraz z mężem w Târgoviște

SUDOKU

	2	3	4				9	
			1	7		8		
1		8			2			
3						6	8	
4		7	8			5	2	9
			5		6		4	
				8				5
			7			2	1	
7	9	1		5			6	8

157

	1	7		6	2		5	
3		5					4	
		9	3	8		1		7
	7	8						
	5	3	1		7	4		
9	4	2	8					
7								2
		1			8	6		
	9		2		1		3	

158

					5	1		9
		3	1		2		5	6
1	8			4			3	
9		4	7		6			
	1	6				9	4	7
2			9			3	7	
		9	8			5	6	1
				6			9	8

159

eprasa.pl 9f479494a5

ZWIERZĘTA

sprzedam

SPRZEDAŻ kur, kurcząt - dostawa gratis, 503-508-148

NIERUCHOMOŚCI

sprzedam

WWW.DOMKIANGIELSKIE.PL 503-103-703

TURYSTYKA

WCZASY DLA SENIORA - Stegna - 8 dni - maj od 1099zł/os., czerwiec od 1399zł/os., lipiec od 1349zł/os., sierpień od 1349zł/os., wrzesień od 1199zł/os., (55) 247-60-30, 534-244-044. www.owcubex.pl, (55) 247-83-47. WWW.WCZASY-SENIOR.PL

WCZASY DLA SENIORA - Krynica Morska - 8 dni, marzec od 999zł/os., kwiecień od 1099zł/os., maj od 1249zł/os., czerwiec od 1649 zł/os. i inne www.owjantar.pl, (55) 247-60-30, 534-244-044, www.owcubex.pl, (55)247-83-47. WWW.WCZASY-SENIOR.PL

AUTO-MOTO

kupię

SKUP AUT!!! NAJWYŻSZA CENA TEL. 730 750 266

PRACA

dam pracę

W gospodarstwie rolnym, wysokie wynagrodzenie, 695-616-300

ZATRUDNIĘ w gospodarstwie, 501-172-462

USŁUGI

budowa | remont

SZALÓWKA, podłoga, boazeria, sztacheta, taras. Tartak Żarnowo k. Augustowa, tel. 693-491-205.

ROLNICTWO

maszyny rolnicze

PRZYCZEPĘ jednoosiową 10 t, pługi zagonowe Kverneland pięcio- i czteroskibowe, kultywator uprawowy 4m hydraulicznie składany, wały posiewne 6m hydraulicznie składane - sprzedam tel. 698-703-449.

WAŁY posiewne 6m,5,2m,5m ciągane, rozsiewacz nawozu, wał kruszący 6m hydraulicznie składany, głębosze 3m i 4m-sprzedam tel. 698-703-449.

ciągniki

SPRZEDAM przyczepę lub dokumenty, 573-083-693

Szukasz klientów?

Wybierz profesjonalistów, wybierz nas!

tel. 885 998 201

GAZETA OLSZTYŃSKA.pl

reklama@gazetaolsztynska.pl

380-31419opb1-b-M

Łzy czasami są najlepszymi słowami, jakie potrafi wypowiedzieć serce

Z głębokim żalem zawiadamiam, że 11 lutego 2024 r. odeszła w wieku 84 lat moja najdroższa Mama

Joanna Milnerowicz

Ceremonia pożegnania rozpocznie się w domu pogrzebowym na cmentarzu komunalnym w Olsztynie (ul. Poprzeczna 9B) 16 lutego 2024 r. o godz. 14.15.

Pogrążona w żałobie córka z rodziną

26024opb1-a-M

Ja jestem zmartwychwstaniem i życiem. Kto we Mnie wierzy, choćby i umarł, żyć będzie, A każdy, kto żyje i wierzy we Mnie, nie umrze na wieki. (J 11, 25-26)

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że 13 lutego 2024 r. odszedł od nas na zawsze Nasz Kochany Mąż, Tata, Dziadek i Brat

ś. † p.

Stanisław Staniszewski

Uroczystości pogrzebowe rozpoczną się 16 lutego 2024 r. (piątek) o godz. 8.15 wystawieniem Drogiego nam Ciała w kaplicy miejskiej przy ul. Mariańskiej, skąd o godz. 8.45 nastąpi wyprowadzenie na Mszę Świętą Żałobną do kościoła pw. św. Wojciecha przy ul. Gałczyńskiego. Ceremonia pochowania odbędzie się na cmentarzu komunalnym w Dywitach.

Pogrążona w bólu i żałobie rodzina

26824opb1-a -P

Umiera się nie po to, by przestać żyć, lecz po to, by żyć inaczej.

Paulo Coelho

380-mp-otbr-6786c-M

Koledze

Tomaszowi Lisicy

wyrazy głębokiego współczucia i słowa otuchy z powodu śmierci

Mamy

składają Zarząd i Pracownicy ZETO Software w Olsztynie

26324opb1-a -P

ARKA USŁUGI POGRZEBOWE

ARKA

Elżbieta Michałowska Anna Michałowska

OLSZTYN (Zatorze), ul. M. Zientary-Malewskiej 2A

89 534 72 42, 605 635 908

OLSZTYN (Jaroty), ul. Herberta 16/24 (wejście od Wilczyńskiego, naprzeciw „Medyka")

89 526 66 01, 605 665 909

www.arkaolsztyn.pl

Całodobowy przewóz zmarłych

614619opb1-i-M

ARKADIA

Olsztyn, ul. Jagiellońska 52/85

tel. 89 526 67 53, 665 175 125

całodobowe przewozy zmarłych

www.zuparkadia.olsztyn.pl

Gwarantujemy godną i kulturalną posługę

103923opb1-c-P

SACRUM

KOMPLEKSOWE USŁUGI POGRZEBOWE

ANDRZEJ DĄBROWSKI

Olsztyn, ul. Limanowskiego 18/2

89 67 77 100, kom. 530 308 308

GODNIE – SOLIDNIE – Z SZACUNKIEM

Całodobowy przewóz zmarłych

320520opb1-d-M

TU ZLECISZ ZAMIESZCZENIE NEKROLOGU LUB KONDOLENCJI W „GAZECIE OLSZTYŃSKIEJ" I „DZIENNIKU ELBLĄSKIM"

NEKROLOGI (wymagany akt zgonu). Terminy przyjęć*:
- na poniedziałek – do piątku do godz. 15.00
- na wtorek, środę, czwartek, piątek – dnia poprzedniego w godz. 7.00-15.00

* Dotyczy Biura Ogłoszeń w Olsztynie, plac Józefa Bema 5

KONDOLENCJE

(wymagany dowód osobisty osoby nadającej) ukazują się w ciągu trzech dni od chwili nadania

Biuro Ogłoszeń, **OLSZTYN**, **plac Józefa Bema 5 czynne w godz. 7.00-15.00, soboty – nieczynne** tel. **514-800-517**, b.ogloszen@gazetaolsztynska.pl

www.pozegnania.net

Biuro Ogłoszeń, **ELBLĄG, ul. Rybacka 35** tel. 55-236-18-02 **pon.-pt. godz. 8.00-16.00**

380-28919opb1-C-M

eprasa.pl 9f479494a5

LEGIA OBRONI HONOR POLSKIEGO FUTBOLU?

PIŁKA NOŻNA\\\ „Szanse Legii z Molde wynoszą 50/50" – uważa były gracz warszawskiego zespołu Marek Saganowski, który grał w pojedynkach z tym rywalem 11 lat temu, przed dwumeczem z norweską ekipą w barażu o awans do 1/8 finału Ligi Konferencji.

Jesienią drużyna trenera Kosty Runjaica mierząc się w fazie grupowej z Aston Villą, AZ Alkmaar i Zrinjskim Mostar odniosła cztery zwycięstwa i poniosła dwie porażki, dzięki czemu z dorobkiem 12 punktów zajęła drugie miejsce i może kontynuować europejską przygodę.

Natomiast Molde było trzecie w grupie H Ligi Europy. Norweska ekipa wywalczyła siedem punktów w starciach z Bayerem Leverkusen, Karabachem Agdam i Haecken Goeteborg.

„Legia w Lidze Konferencji spisywała się dotychczas doskonale. Gdyby przełożyła to na polską ligę, to byłaby zdecydowanie wyżej w tabeli. Z Molde szykują na pewno bardzo fizyczne mecze, gdzie ważna będzie taktyka. Po Norwegach możemy spodziewać się dyscypliny w obronie i ataku" – ocenił Saganowski.

W 2013 roku zagrał przeciwko Molde w eliminacjach Ligi Mistrzów. Po remisach 1:1 i 0:0 stołeczny klub awansował do kolejnej rundy.

– Pamiętam, że to nie były łatwe mecze. To był początek budowania niezłej marki, którą dzisiaj jest Molde. Zespół prowadził wtedy Ole Gunnar Solskjaer. To była drużyna dobrze zorganizowana w obronie i ataku. Po wylosowaniu tego rywala mieliśmy poczucie, że mogliśmy teoretycznie gorzej trafić. Ważne, że zrobiliśmy awans, ale to były mecze „na styku" – przypomniał były napastnik.

Fot. PAP/Leszek Szymański

Spotkanie Legii Warszawa z norweskim Molde rozpocznie się dzisiaj o godz. 18.45

W zimowym oknie transferowym Legia sprzedała dwóch istotnych piłkarzy – defensywny pomocnik Bartosz Slisz za 3,2 mln euro przeniósł się do Atlanty United, a albański skrzydłowy Ernest Muci, który błyszczał głównie w Lidze Konferencji, trafił do Besiktasu Stambuł za 10 mln euro, co jest rekordowym transferem z ekstraklasy. W ich miejsce wypożyczono Japończyka Ryoyę Morishitę i Qendrima Zybę z Kosowa.

– W następnych miesiącach przekonamy się, czy to były osłabienia i ewentualnie jak znaczące. Slisz był sercem drużyny, ale nie ma zawodników niezastąpionych. W meczu z Ruchem Chorzów zastąpił go Rafał Augustyniak, którego uważam właśnie za typową „szóstkę" – powiedział Saganowski.

– Muci to nieszablonowy zawodnik, który bardzo dobrze się pokazał w Europie. Jednak nie dziwię się Legii, bo sprzedała go za ogromne pieniądze. Taka oferta mogła się nie powtórzyć. Trzymanie zawodnika na siłę bądź ryzykowanie, że coś mu się stanie, byłoby bez sensu. Legia gra w europejskich pucharach właśnie po to, żeby promować i sprzedawać za duże pieniądze takich zawodników, jak Muci – dodał.

Legia może iść drogą Lecha Poznań, który przed rokiem dotarł do ćwierćfinału Ligi Konferencji, gdzie został wyeliminowany przez Fiorentinę, ale w barażu o 1/8 finału też miał rywala z Norwegii – Bodoe/Glimt.

– Myślę, że z meczu na mecz piłkarze Legii będą mieć coraz więcej radości z gry w tym pucharze. Obojętnie na kogo trafią po ewentualnym wyeliminowaniu Molde. Im większa firma, tym zdecydowanie większa mobilizacja i więcej gry w piłkę. Zawodnicy Legii mają odpowiednie umiejętności i na pewno odnajdą się w pucharowej rywalizacji – zaznaczył „Sagan".

Na krajowym podwórku Legia jest czwarta w tabeli ekstraklasy, ze stratą sześciu punktów do Śląska Wrocław i Jagiellonii Białystok. Do końca sezonu zostało 14 kolejek.

– Legia może wrócić do walki o mistrzostwo Polski, bo sześć punktów to niewielka różnica. Pierwszy krok został zrobiony w Chorzowie. Skromne zwycięstwo nad Ruchem było wywalczone w bólach. Ale właśnie tak łapie się dobrą formę. W takich meczach trzeba po prostu zdobyć trzy punkty i gonić liderów – nadmienił zdobywca 100 bramek w ekstraklasie.

ŹRÓDŁO: PAP

PROGRAM PIERWSZYCH MECZÓW BARAŻOWYCH O 1/8 FINAŁU LIGI KONFERENCJI:

Molde FK – Legia Warszawa (godz. 18.45)
Sturm Graz – Slovan Bratysława (godz. 18.45)
Union Saint-Gilloise – Eintracht Frankfurt (godz. 18.45)
Olympiakos Pireus – Ferencvaros Budapeszt (godz. 18.45)
Servette Genewa – Łudogorec Razgrad (godz. 21.00)
Betis Sewilla – Dinamo Zagrzeb (godz. 21.00)
Ajax Amsterdam – Bodoe/Glimt (godz. 21.00)
Maccabi Hajfa – KAA Gent (godz. 21.00, Budapeszt)

SPRINTEM

PIŁKA RĘCZNA\\\ W Olecku w meczu 10. kolejki II ligi szczypiorniści z Bartoszyc przegrali po serii rzutów karnych.
W niedzielę o godz. 18 BSMS podejmie Krajnę Nakło.

*** Wyniki:** Czarni Olecko – BSMS Bartoszyce 31:31 (12:13), karne 4:3, Silvant Elbląg – Wybrzeże II Gdańsk 33:19 (18:6).

II LIGA

1. Silvant	21	309:216
2. Wybrzeże I*	21	317:243
3. SMS II*	21	288:252
4. SMS III*	15	259:226
5. Czersk*	11	227:234
6. Krajna*	11	277:294
7. Wybrzeże II	8	252:332
8. BSMS	**4**	**257:303**
9. Czarni	2	270:356

* mecz mniej

FUTSAL\\\ Constract Lubawa rozgromił u siebie w niedzielę Sośnicę Gliwice 12:2 i z 54 punktami zajmuje trzecie miejsce w ekstraklasowej tabeli.

ZWYCIĘSTWO NA HOLENDERSKIEJ ZIEMI

TENIS\\\ Hubert Hurkacz awansował do 1/8 finału halowego turnieju ATP na kortach twardych w Rotterdamie. Polak w pierwszej rundzie wygrał z Czechem Jirim Lehecką.

Hubert Hurkacz (Polska, 4) – **Jiri Lehecka** (Czechy) 6:3, 6:7 (9-11), 7:6 (11-9)

Hurkacz, który kilka dni temu świętował 27 urodziny, z 22-letnim Lehecką mierzył się po raz pierwszy w karierze. W światowym rankingu Polak jest 8., a Czech – 32.

W pierwszym secie o wygranej Hurkacza zadecydowało jedyne przełamanie, które miało miejsce w czwartym gemie. W drugiej i trzeciej partii obaj tenisiści wygrywali swoje gemy serwisowe i potrzebne były tie-breaki.

Polak był blisko zamknięcia spotkania w drugim secie, ale przy stanie 6-4 w tie-breaku nie wykorzystał dwóch piłek meczowych, a potem kolejnej przy 8-7 Lehecka wyszedł z opresji i wyrównał stan rywalizacji.

Następnej piłki meczowej Hurkacz nie wykorzystał w dziesiątym gemie. W tie-breaku wydawało się, że zmarnowane okazje zemszczą się na nim. To Lehecka przejął inicjatywę, ale i jemu zadrżała ręka w decydującym momencie. Czech miał trzy piłki meczowe. Hurkacz odzyskał kontrolę i ostatecznie awansował do 1/8 finału, wykorzystując szóstą piłkę meczową.

Fot. PAP/EPA

Hubert Hurkacz, jak dotąd, w Rotterdamie nigdy nie przebrnął drugiej rundy

Spotkanie trwało dwie godziny i dwadzieścia minut.

Kolejnym rywalem Polaka będzie Tallon Griekspoor. Holender, 29. w światowym rankingu, wygrał z Włochem Lorenzo Musettim 3:6, 7:6 (9-7), 7:6 (7-3).

Będzie to ich czwarte spotkanie. Wszystkie poprzednie miały miejsce w ubiegłym sezonie, a Hurkacz wygrał dwa z nich.

Co ciekawe, Polak nigdy w Rotterdamie nie przebrnął drugiej rundy. W ubiegłym roku na tym etapie Polaka wyeliminował Bułgar Grigor Dimitrow.

* Dzięki dzikim kartom od organizatorów Amerykanka Venus Williams i Dunka Caroline Wozniacki wystąpią w prestiżowym turnieju tenisowym WTA 1000 w Indian Wells. Kalifornijska impreza, zwana „piątym Wielkim Szlemem", rozpocznie się 6 marca.

43-letnia Williams i dziesięć lat młodsza Wozniacki to byłe liderki światowego rankingu. Obecnie zajmują w nim odległe lokaty, odpowiednio, 480. i 204.

Dunka w poprzednim sezonie wznowiła karierę po przerwie macierzyńskiej. Turniej w Indian Wells wygrała w 2011 roku.

Tytułu będzie broniła reprezentująca Kazachstan Jelena Rybakina. Iga Świątek wygrała tam w 2022 roku.

ŹRÓDŁO: PAP

eprasa.pl 9f479494a5

POLSKIE PIŁKARKI NIE BOJĄ SIĘ WYZWAŃ

„Bardzo chciałybyśmy się zmierzyć z reprezentacją Anglii. To wicemistrzynie świata i mistrzynie Europy. Przeciwnik, który sportowo jest na najwyższym poziomie, ale przede wszystkim przyciąga na stadiony" – powiedziała trener reprezentacji Polski kobiet Nina Patalon.

Jesienią Biało-Czerwone w dywizji B Ligi Narodów zanotowały pięć zwycięstw i remis w meczach z Serbią, Ukrainą i Grecją. Zajęły pierwsze miejsce w grupie i awansowały do dywizji A tych rozgrywek.

„Mecze w dywizji B powodowały, że musiałyśmy wspiąć się na wyżyny naszych możliwości. Na mecze reprezentacji Anglii przychodzą dziesiątki tysięcy kibiców. Byłoby to spore wydarzenie" – podkreśliła Patalon na konferencji prasowej w siedzibie Polskiego Związku Piłki Nożnej.

Po losowaniu 5 marca okaże się, z kim Polki zagrają w dywizji A.

„Tam nie ma łatwych rywalek. Bez względu na to, kogo wytypujemy, to będzie TOP 16 najlepszych zespołów Europy, a tak naprawdę świata. W trakcie ostatniego mundialu w finale były dwie drużyny europejskie, a cztery lata wcześniej w ćwierćfinale było aż siedem zespołów z Europy. To pokazuje, jak silny jest nasz kontynent. Każdy rywal będzie bardzo wymagający. Będziemy chciały zebrać jak najwięcej doświadczenia, żeby wiedzieć, jak reagować i optymalnie się przygotować. To nowe rozgrywki. Za każdym razem będziemy grać z silnymi przeciwniczkami i musimy się zaadaptować" – oznajmiła trenerka.

W lutym piłkarska reprezentacja Polski kobiet pojedzie na 10-dniowe zgrupowanie do hiszpańskiej Marbelli.

„Po raz kolejny wybraliśmy miejsce, które jest bardzo oblegane przez reprezentacje narodowe kobiet. Mamy możliwość rozegrania dwóch ciekawych meczów kontrolnych z reprezentacją Szwajcarii. Będzie to etap przygotowań do rywalizacji w dywizji A Ligi Narodów, które będą również bezpośrednimi kwalifikacjami do mistrzostw Europy. Cały format jest tak stworzony, że pierwsze i drugie zespoły w grupie awansują bezpośrednio na turniej finałowy ME, a zespół trzeci i czwarty będzie grał w dwustopniowych barażach z drużynami z dywizji B i C" – wyjaśniła Patalon.

Fot. PAP/EPA

Nina Patalon od 2021 r. jest selekcjonerką reprezentacji Polski kobiet w piłce nożnej

Pierwszy mecz ze Szwajcarią w Marbelli odbędzie się 23 lutego, a drugi sparing zostanie rozegrany cztery dni później.

„Drużyny kobiece zazwyczaj przygotowują się do rozgrywek w Marbelli. Będą tam reprezentacje Anglii, Holandii, Włoch i Austrii. Pierwszy mecz mieliśmy zakontraktowany ze Szwajcarią. To naprawdę silny rywal, który z każdym sezonem notuje pewien progres, jeśli chodzi o udział w turniejach finałowych dużych imprez. To bardzo dobry przeciwnik i od razu chciałyśmy z nim grać. Z różnych powodów tak wyszło, że drugi mecz także zagramy ze Szwajcarią. To było dla nas optymalne rozwiązanie. Wolimy zagrać ze Szwajcarią niż innym rywalem" – dodała trenerka.

Na zgrupowanie do Marbelli pojadą 24 piłkarki.

„Jest także lista rezerwowa. W kobiecej piłce kwestia zarządzania kontuzjami jest tak ważna, jak kwestie taktyczne. Piłkarki będą rozgrywały swoje ligowe mecze od piątku do poniedziałku. Mam nadzieję, że w przyszłym tygodniu wszystkie stawią się na zgrupowaniu" – oświadczyła selekcjonerka.

Rozgrywki polskiej Ekstraligi kobiet zostaną wznowione na początku marca, jednak większość reprezentantek na czele z Ewą Pajor (Vfl Wolfsburg), Oliwią Karczewską (Bayer Leverkusen) czy Katarzyną Kiedrzynek (Paris Saint-Germain) występuje w ligach zagranicznych.

„Nasze zawodniczki grają w kilku ligach. Reprezentują 19 klubów. Liga francuska i niemiecka wystartowały już w styczniu. Stamtąd mamy najwięcej piłkarek. Liga polska, szwedzka czy duńska jeszcze nie grają, co nie zmienia faktu, że większość zawodniczek jest już w rytmie meczowym. Nawet jeśli nie grają o punkty, to rozgrywają mecze kontrolne. Nie martwię się o przygotowanie fizyczne zawodniczek. Przez ostatni czas zbudowaliśmy pewną grupę piłkarek, więc dziś opieramy nasze działania na monitoringu ich formy i dyspozycji. Na zgrupowaniu pojawią się dwie debiutantki: Natalia Oleszkiewicz i Martyna Brodzik" – poinformowała Patalon. **ŹRÓDŁO: PAP**

CZTERY DNI WALKI NA TORZE W CALGARY

ŁYŻWIARSTWO SZYBKIE\\\ W Calgary rozpoczynają się mistrzostwa świata. Od początku sezonu Polacy są w dobrej dyspozycji, a sztab szkoleniowy nie kryje, że liczy na medale.

Konkurencja jest mocna, każdy chce dobrze wypaść i mam nadzieję, że damy powody do radości" – deklaruje Piotr Michalski, były mistrz Europy na 500 metrów i jeden z filarów polskiej reprezentacji. Jak dodał, Biało-Czerwoni będą mieli kilka szans medalowych w konkurencjach sprinterskich.

W tegorocznym sezonie Polacy mają już w dorobku kilka liczących się wyników. W zakończonym niedawno cyklu Pucharu Świata wywalczyli łącznie dziesięć medali, a tylko w jednych zawodach (w styczniu w Salt Lake City) nie było ich na podium. Ze świetnej strony pokazali się zwłaszcza przed własną publicznością w Tomaszowie Mazowieckim (brązowe medale Andżeliki Wójcik, Damiana Żurka na 500 metrów i drużyny kobiet), a także ostatnio w Quebecu, gdzie zdobyli aż cztery krążki.

Najpierw srebro w sprincie drużynowym kobiet wywalczyły Wójcik, Iga Wojtasik i Karolina Bosiek, zaś na koniec zawodów w Kanadzie błysnęli specjaliści od najkrótszych dystansów – na 500 metrów srebro i brąz wywalczyli kolejno Marek Kania i Piotr Michalski, którzy następnie do spółki z Damianem Żurkiem nie mieli sobie równych również w team sprincie.

„Zakładaliśmy, że w Quebecu pojawi się już wysoka dyspozycja, ale nie sądziliśmy, że tak prędko doczekamy się obrazka z dwójką Polaków na podium PŚ. Chłopaki uniesieni tymi dobrymi przejazdami tylko potwierdzili klasę w sprincie drużynowym. W Calgary, tak jak na innych zawodach, nastawiamy się na jak najszybszą jazdę, a co ona nam da, zobaczymy dopiero po przejechaniu mety. Zawsze celujemy jak najwyżej, ale nie mamy wpływu na jazdę innych. Przy dobrych wiatrach możemy stanąć na podium MŚ" – uważa Artur Waś, trener kadry sprinterów.

Optymizm szkoleniowca podzielają jego podopieczni z męskiej kadry, którzy mogą myśleć nawet o podium MŚ na 500 metrów, a w przypadku Żurka także na dystansie dwa razy dłuższym.

„Każdy szykuje się na te mistrzostwa, ale w łyżwiarstwie szybkim wiele może się wydarzyć. Któryś z faworytów może sobie nie poradzić z presją, inny z lodem, a ja wolałbym być osobą atakującą podium. PŚ w Quebecu pokazał, że mogę myśleć o czymś więcej niż Top 8 czy Top 10" – wyjaśnia Michalski, który po słabszej pierwszej połowie sezonu dokonał zmian w sprzęcie, co okazało się „strzałem w dziesiątkę".

„Po wejściu na tor ME w Heerenveen wróciło czucie lodu, znów wiedziałem, co robię i nie walczyłem z własną jazdą. W Salt Lake City zmieniłem jeszcze płozy na zapasowe i to była taka wisienka na torcie, po której zaczęło mi się świetnie jeździć. W USA zrobiłem duży progres względem poprzedniego sezonu. Potrzebowałem już tylko objeżdżenia, a wyniki z Quebecu mówią same za siebie" – podkreślił zawodnik.

Najlepszym polskim sprinterem na początku 2024 roku jest jednak Marek Kania. Na ME w Heerenveen panczenista Legii Warszawa zdobył brąz na 500 metrów, a podczas ostatnich PŚ w USA i Kanadzie był najlepszym z Biało-Czerwonych na tym dystansie.

„Już samo czwarte miejsce na pierwszych 500 metrach w Quebecu pokazywało, że jestem w dobrej formie i blisko czołówki, a niedziela z medalami była sportowo moim najlepszym dniem w życiu. Wcześniej, przed wylotem za ocean, mówiłem o indywidualnym medalu MŚ w perspektywie dwóch czy trzech lat, ale po ostatnich startach wiem, że szanse są już w tym roku. To nadal bardziej marzenia niż cel, ale przecież marzenia czasem się spełniają" – uważa 24-letni Kania.

Polscy sprinterzy mają świadomość, iż są stawiani w roli głównych kandydatów do złota MŚ w drużynie. Tercet Kania – Michalski – Żurek ma za sobą dwa zwycięstwa w tym roku, gdyż poza wygraną w PŚ w Quebecu Biało-Czerwoni triumfowali w ME w Heerenveen.

„W sprincie drużynowym wyrobiliśmy sobie taką pozycję, że to inni muszą patrzeć na nas. Mamy to już objeżdżone, nie szukamy nowych taktyk, a zmiana z Damianem jest już całkiem nieźle dopracowana. Jeśli pójdzie tak samo czysto jak w Quebecu, to będzie o czym rozmawiać" – przewiduje Michalski.

„W Calgary będzie cztery, pięć mocnych drużyn, ale patrząc obiektywnie na ostatnie rezultaty, na pewno jesteśmy faworytami. To jednak tylko sport, poczekajmy..." – dodaje Kania.

Poza sprinterami na wysokie lokaty w Calgary liczą m.in. sprinterki, drużyna kobiet, Magdalena Czyszczoń (3000 m ze startu wspólnego) czy Artur Janicki (bieg masowy). **ŹRÓDŁO: PAP**

eprasa.pl 9f479494a5

PROWADZĄCY W KONFERENCJI ZACHODNIEJ LIGI NBA BOSTON CELTICS POKONALI NEW JERSEY NETS 118:110, A LIDERUJĄCY NA ZACHODZIE MINNESOTA TIMBERWOLVES WYGRALI Z PORTLAND TRAIL BLAZERS 121:109.

GRABARA NIE ZATRZYMAŁ MANCHESTERU

PIŁKA NOŻNA\\\ Broniący trofeum Manchester City pokonał na wyjeździe FC Kopenhaga 3:1 w pierwszym meczu 1/8 finału Ligi Mistrzów. Bramkarzem gospodarzy był Kamil Grabara. Z kolei Real Madryt pokonał na stadionie rywala z RB Lipsk 1:0.

FC KOPENHAGA – MANCHESTER CITY 1:3 (1:2)

Bramki: dla Kopenhagi – Magnus Mattsson (34); dla Manchesteru – Kevin De Bruyne (10), Bernardo Silva (45+1), Phil Foden (90+2)

Jesienią FC Kopenhaga awansowała z grupy A kosztem Galatasaray Stambuł oraz Manchesteru United, ale z lokalnym rywalem „Czerwonych Diabłów" znów sobie nie poradziła. Oba zespoły rywalizowały także w poprzednim sezonie, w fazie grupowej, i wówczas mistrzowie Anglii wygrali 5:0 u siebie, a w stolicy Danii padł bezbramkowy remis.

We wtorek Grabara, który brał udział także w tamtych meczach, w szóstej minucie zdołał jeszcze efektowną paradą obronić uderzenie głową Portugalczyka Rubena Diasa, ale już w 11. przy precyzyjnym uderzeniu Kevina De Bruyne nie miał większych szans i goście objęli prowadzenie. Belg, który przez wiele miesięcy leczył kontuzję, rozgrywał tego dnia swoje pierwsze spotkanie w Lidze Mistrzów w tym sezonie.

Kolejne minuty do całkowita dominacja obrońców trofeum. „The Citizens" nie ustawali w atakach mimo kontuzji Jacka Grealisha, który musiał opuścić boisko. Jednak w 34. minucie błąd przy wybiciu piłki popełnił brazylijski bramkarz Ederson, przejęli ją rywale, a po chwili akcję wykończył debiutant Magnus Mattsson, niespodziewanie doprowadzając do wyrównania.

Na przerwę w lepszych nastrojach schodzili jednak obrońcy trofeum. W doliczonym czasie nieco przypadkową asystę miał De Bruyne, a Portugalczyk Bernardo Silva pokonał Grabarę sprytnym strzałem zewnętrzną częścią stopy.

Wynik ustalił w trzeciej doliczonej minucie drugiej połowy Phil Foden. Polski bramkarz znów nie miał szans, ale wcześniej kilka razy uratował swój zespół przed stratą bramki, m.in. broniąc dwa uderzenia Norwega Erlinga Haalanda w ciągu kilku sekund. Manchester City odniósł 11. zwycięstwo z rzędu, licząc wszystkie rozgrywki.

„Było ciężko. Graliśmy już tutaj, atmosfera jest niesamowita. Rywale mieli bardzo udaną fazę grupową i musimy ich szanować" – skomentował De Bruyne na antenie TNT Sports.

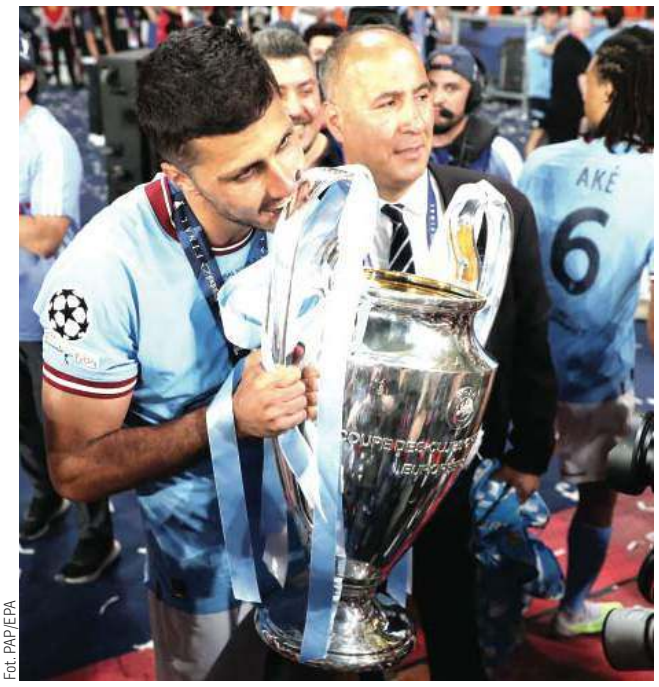

Fot. PAP/EPA

Manchester City jest na najlepszej drodze do tego, by obronić wywalczony w ubiegłym sezonie tytuł

RB LIPSK – REAL MADRYT 0:1 (0:0)

Bramka: Brahim Diaz (48)

O ile przewaga Manchesteru City w Kopenhadze nie podlegała dyskusji, to RB Lipsk rywalizował z Realem jak równy z równym. Gospodarze mieli m.in. dziewięć celnych strzałów, ale z każdym poradził sobie ukraiński bramkarz Andrij Łunin. Ponadto w trzeciej minucie do siatki „Królewskich" trafił Słoweniec Benjamin Sesko, ale gol nie został uznany ze względu na pozycję spaloną. Sytuacja była jednak kontrowersyjna, a VAR nie skorygował – jak się wydawało – błędnej decyzji Bośniaka Irfana Peljto.

Zwycięskiego gola zdobył w 48. minucie po efektownej, indywidualnej akcji Brahim Diaz. Hiszpan znalazł się w wyjściowym składzie zamiast Anglika Jude'a Bellinghama, który doznał urazu w sobotnim meczu ligowym z Gironą. W końcówce także Diaz doznał urazu mięśnia i opuścił przedwcześnie boisko.

Na środę zaplanowano pojedynki Lazio Rzym z Bayernem Monachium oraz Paris Saint-Germain z Realem Sociedad.

W przyszłym tygodniu rozpoczną się zmagania w czterech pozostałych parach 1/8 finału. Polscy kibice ostrzyli sobie apetyty na rywalizację Piotra Zielińskiego z Napoli z Lewandowskim i jego Barceloną, ale pomocnik z powodu nieprzedłużenia umowy z mistrzem Włoch Zieliński nie został zgłoszony do wiosennych rozgrywek LM.

Z kolei inny zespół mający Polaka w kadrze – Arsenal Londyn Jakuba Kiwiora – zmierzy się z FC Porto. Poza tym dominujący w holenderskiej ekstraklasie PSV Eindhoven podejmie Borussię Dortmund, której rezerwowym bramkarzem jest Marcel Lotka, a Inter Mediolan, do którego latem ma trafić Zieliński, zmierzy się z Atletico Madryt.

Finał tej edycji Champions League – ostatniej w obecnym formacie – zaplanowany jest na 1 czerwca na londyńskim Wembley

ŹRÓDŁO: PAP

WYNIKI I PROGRAM 1/8 FINAŁU LIGI MISTRZÓW

(wszystkie mecze o godz. 21)

13 lutego, wtorek

FC Kopenhaga – Manchester City 1:3 (1:2)

RB Lipsk – Real Madryt 0:1 (0:0)

14 lutego, środa

Lazio Rzym – Bayern Monachium

Paris Saint-Germain – Real Sociedad

20 lutego, wtorek

Inter Mediolan – Atletico Madryt

PSV Eindhoven – Borussia Dortmund

21 lutego, środa

FC Porto – Arsenal Londyn

SSC Napoli – Barcelona

Rewanże: 5-6 i 12-13 marca

PROGRAM KOLEJNYCH RUND:

Losowanie par 1/4 i 1/2 finału: 15 marca

Ćwierćfinały: 9-10 i 16-17 kwietnia

Półfinały: 30 kwietnia, 1 maja i 7-8 maja

Finał: 1 czerwca, Londyn (Wembley)

SUPER BOWL POBIŁ REKORD OGLĄDALNOŚCI

FUTBOL AMERYKAŃSKI\\\ Według wstępnych danych firmy Nielsen i stacji CBS niedzielny finał Super Bowl był najchętniej oglądanym programem telewizyjnym w historii USA.

Jak podała stacja CBS, która transmitowała mecz pomiędzy Kansas City Chiefs a San Francisco 49ers, Super Bowl oglądało średnio 123,4 mln widzów na wszystkich platformach. Poprzedni rekord oglądalności wynosił 115,1 mln i został ustanowiony podczas zeszłorocznego Super Bowl, kiedy stanęli naprzeciwko siebie Chiefs i Philadelphia Eagles.

CBS dodała, że przynajmniej część meczu obejrzało aż 202,4 mln widzów, bijąc rekord 184 mln, również ustanowiony podczas poprzedniego Super Bowl.

Choć ostateczne dane Nielsena zostaną opublikowane we wtorek, z poniedziałkowych informacji wynika, że mecz był absolutnym hitem dla CBS i ligi futbolu amerykańskiego NFL.

Fot. PAP/Newscom/Jon Soohoo

Mecz o mistrzostwo NFL gromadzi na trybunach gwiazdy światowej kultury i rozrywki

W samej stacji CBS spotkanie oglądało 120 mln widzów, a łączna liczba 123,4 mln obejmuje również transmisje w Nickelodeon, Univision, Paramount+, NFL+ i innych cyfrowych serwisach NFL.

Mecz na stadionie w Paradise na przedmieściach Las Vegas wygrał zespół Kansas City Chiefs 25:22, zdobywając po raz drugi z rzędu i czwarty w historii tytuł mistrzowski. O wygranej Chiefs zadecydowało przyłożenie Mecole'a Hardmana w 15 minucie dogrywki.

ŹRÓDŁO: PAP

eprasa.pl 9f479494a5